

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ul. Poznańska 12/14.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 232.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 8 października 1931 r.

Rok XXV.

## Hoover, Laval, odszkodowania i Pomorze.

### Czy wizyta waszyngtońska doprowadzi do uspokojenia Europy?

Stany Zjednoczone są chore nie na żarty. Licząc rodziny bezrobotnych co 4-ty Amerykanin pozostanie na zimę bez pracy i bez pomocy ze strony państwa, względnie gminy. Hoover jest wrogiem ubezpieczeń, finanse miast nawet tak bogatych jak Nowy Jork, znajdują się w rozstroju. Położenie gospodarcze pogarsza się. Wskazuje na to sytuacja na rynku finansowym. Akcje straciły w sierpniu 30% na kursach. W czarnym dniu giełdy nowojorskiej (16. 12. 30.) roku ubiegłego akcja takiej Standart Oil kosztowała 45 dol. 12 cent. „Gorszy kurs jest niemożliwy“ — mówili maklerzy giełdowi. Dziś za tę samą akcję nikt nie chce płacić 29, 12 dolarów (1. 10. 31.).

Małe banki wywracają się jeden po drugim. Jankesi wycofują depozyty, zamieniają je na złote dolary i chowają po północach na czarną godzinę. W ostatnich dwóch tygodniach zniknęło w ten sposób około 800 milionów dolarów. Zagranica również woli metal, niż piękne podobizny Waszyngtona na biletach Federal Reserve Banku. Po krachu funta odpłynęło do Europy 300 miljn. dolarów w złocie.

Bilans handlowy Stanów kształtuje się ujemnie. Odbiorcy surowców i gotowych wyrobów nie mają pieniędzy na skutek sparaliżowania międzynarodowego rynku finansowego.

Przedewszystkiem nie ma czem płacić Europa. Zapytywana o powody odpowiada ustami Berlina: **Wszystkiemu winny reparacje!!!** ustami Londynu: **Głównym powodem jest zadłużenie wojenne!!**, ustami Paryża: **Spraw finansowych nie można odzielić od niepokoju politycznego; śianego przez propagandę niemiecką!!**

### Hoover w poszukiwaniu cudownego środka.

Hoover nie mogąc sobie dać rady z opanowaniem trudności wewnętrznych szuka sukcesu przedwyborczego (na wiosnę odbędą się wybory. prezydenta) w dziedzinie polityki zagranicznej. — **Trzeba uspokoić wzbudzony ocean opinii światowej — podszeptują bankierzy z Wall Street. — Musimy zwolnić naszych dłużników z obliża, aby kupowali naszą pszenicę i samochody — twierdzą farmerzy i przemysłowcy.**

Hoover w ten sposób nagabywany narzucił światu w czerwcu swe słynne moratorium. Przekonał się w praktyce, że bez pytania się Francji o zgodę tego rodzaju akcja może spalić na panewce.

Obecnie zmądrzał i zaprosił Laval'a do Waszyngtonu, aby z nim omówić szczegóły swego nowego planu, zazdrośnie trzymanego w tajemnicy.

### Tajemnica Białego Domu.

Tajemnica Białego Domu zaprzęta umysły wszystkich polityków. Jaką drogą pójdzie Hoover? — Są dwie do wyboru: **gospodarcza i polityczna.**

W dziedzinie gospodarczej, raczej finansowej rozwidła się kwestja w dwóch kierunkach: 1) nowego moratorium na 3 do 5 lat, 2) zwolnienia międzynarodowej konferencji w sprawie reparacji i dłu-

gów międzysojuszniczych. Pierwsza ewentualność po niezbyt wesolych doświadczeniach z obecnie obowiązującym moratorium mogłaby stanowić w najlepszym fragmencie szerszego planu. Zwolnienie konferencji byłoby dolaniem benzyny do ognia. Takie starcie narodowych egoizmów, którego wyniki musiałby być zatwierdzone przez parlamenty zainteresowanych krajów, **zniewczyłoby mogło resztki powszechnego zaufania.**

Z punktu widzenia politycznego u korzeni niepokoju światowego jest brak porozumienia francusko-niemieckiego. Stworzyć je znaczy urwać trapiącej świat hydrze wszystkie lby. Ale jak to zrobić, kiedy **najbardziej jadowitym jest między niemi rewizjonizm niemiecki na wschodzie**, t. z. „kwestja korytarza“? (Trzeba zatem znaleźć modus vivendi (sposób współżycia) między Polską i Niemcami.)

### „Baltimore Sun“ zadawała życzenia Niemców.

Na powyższy temat ogłosiło rewelacje pismo amerykańskie „Baltimore Sun“. Według depeszy niemieckiego biura Wolfa („Ber. Tagb.“ z 3. bm.) sprawa przedstawia się następująco: Hoover zawezwał do siebie sen. Morrow, specjalistę od spraw europejskich. W wyniku 7-godzinnej narady opracowano plan, który umożliwił ma Francji i Pol-

sce znaczne skrelenia w budżecie woj-skowym i który reguluje sprawę Pomorza, w sposób zadawalający życzenia niemieckie.

Doniesienia „Baltimore Sun“ zostały natychmiast zdementowane przez United Press. Według twierdzenia tej agencji decyzji nie powzięto. Pozostał natomiast jako fakt bezsporny, że **Morrow był zadowolony i że w Białym Domu zastanawiano się nad sprawą Pomorza.**

### Nie damy ziemi skąd nasz ród!

Hoover ma dwie drogi do wyboru: **Podzielić punkt widzenia Niemiec, lub przyznać rację Polsce i Francji.**

Uspakajanie Niemiec kosztem Polski jest czemś tak absurdalnym i tak niemoralnym, że trudno sobie wyobrazić, aby kraj, za którego wolność walczył Kościuszko i krew serdeczną przelał Pułaski, przekreślił wielkoduszną politykę Wilsona i przyłożył topór do pnia niepodległości Polski, która jak dąb rozłożysty wyrasta z ziemi pomorskiej. Trzeba jednak pamiętać, że pacyfizm, tembardziej amerykański jest rodzajem obłędu. Może politykom amerykańskim wylegnie się w głowie jakieś głupstwo. Ale mamy czas przed przyjazdem Laval'a oświadczyć, że **za każdą piędź Pomorza stoją wszystkie siły Polski i że trzeba nas wszystkich wybić do nogi i dopiero wówczas będzie można „regu-**

lować sprawę korytarza“, tę sprawę, która dla nas nie istnieje inaczej, jak pod postacią **świętej wojny narodowej z Niemcami.**

Takie oświadczenie nasz rząd złożył musi. Jeżeli tego dokona, najbardziej ograniczony z pośród polityków amerykańskich uzna, że porozumienia w Europie nie można budować na podstawie rozpętania nowej wojny.

Pozostaje zatem jedyne logiczne rozwiązanie sprawy: **Stany Zjednoczone, jeżeli realnie pojmują pacyfikację wschodu Europy, muszą zażądać od Niemców wyrzeczenia się propagandy pacyfistycznej, czyli tak zwanego moratorium politycznego.**

Trzeba pamiętać, że takie rozwiązanie sprawy jest przekreśleniem doktryny Monroego o niewtrącaniu się Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw europejskich. Logika w tym wypadku wypowiada wojnę amerykańskim przesądom politycznym. Trudno jest ogromnie przewidzieć, co uzyska Laval i do jakiej koncepcji nakłoni Hoovera.

Przed dyplomacją polską staje niezmiernie trudne, lecz wdzięczne zadanie. **Przy pomocy Waszyngtonu i Francji możemy zmusić Niemców do zaprzestania ataków na nasze granice.** Za nami są wszystkie racje, za Niemcami tylko obłąd ludocherczej zaborczości nacjonalistów. Powinniśmy zwyciężyć. Czy min. Zaleski ozdobi sobie głowę laurem wygranej, dowiemy się z przebiegu wizyty Laval'a.

Warto jeszcze zauważyć, że ta wygrana będzie wygraną i Polski, i Francji, i Europy, i całego świata. **Nalożenie kagańca Niemcom jest równoznaczne z zakneblowaniem ducha międzynarodowego niepokoju.**

St. Równicki.

## Hoover idzie po linii interesów Francji i Polski.

Niemcy z pianą na ustach przeciwstawiają się nałożeniu im kaftana bezpieczeństwa.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 10. Według doniesień z Waszyngtonu prezydent Hoover zwołał konferencję osobistości ze świata gospodarczego i członków kongresu, ażeby z nimi przedyskutować **zagadnienie zamiany jednorocznego moratorium na 3-letnie moratorium.** Zdaniem Hoovera korzyści przedłużenia moratorium są daleko donioślejsze, aniżeli sprawa częścicowego lub całkowitego anulowania (skreślenia) długów wojennych. Bardzo charakterystyczne są warunki polityczne nowej akcji Hoovera, które według

źródeł amerykańskich opiewają następująco:

1. Ścisłsze współpraca francusko-niemiecka.
2. Francuska pomoc finansowa dla Niemiec.
3. Niemcy zrzekają się wszelkiej agitacji przeciwko granicom Polski.
4. Niemcy zrezygnują z budowy pancerników.
5. Niemcy udzielą zobowiązania, iż parady Stahlhelmu i inne podobne

wydarzenia, pogarszające międzynarodowe stosunki i nastroje, więcej nie odbędą się.

6. Niemcy udzielą gwarancji, że kredyty amerykańskie i ulgi dłużnicze zostaną produktywnie zużyte, a więc nie na zbrojenia lub zasiłki dla bezrobotnych.

Nacjonalistyczna prasa niemiecka odrzuca zgóry wszystkie te warunki, twierdząc, że są one dla Niemców nie do przyjęcia, a zwłaszcza nie mogą się Niemcy wyrzec swego dążenia do zbrojnej suwerenności oraz ponownego zagrabienia obszarów polskich. Tem samem prasa ta daje świadectwo nastrojów, nurtujących obecnie w Niemczech.

AR.

## Czwarty wiceminister skarbu

Ma on uporządkować monopole.

Warszawa, 7. 10. (tel. wł.) W bieżącym tygodniu **ministerstwo skarbu otrzyma czwartego wiceministra.** Mianowicie podsekretarzem stanu ma zostać obecny dyrektor biura komitetu ekonomicznego Rady Ministrów Wincenty Jastrzębski. Zadaniem jego będzie **reorganizacja monopolów państwowych**, które w chwili obecnej stanowią jedno z podstawowych źródeł dochodów skarbu państwa. Nie obejdzie się przy tej okazji prawdopodobnie **bez daleko idących zmian personalnych.** Sprawy reorganizacji monopolów zająć się miał pierwot-

nie wiceminister Starzyński, ale jakoś tego zamiaru zaniechano. Następcą p. Jastrzębskiego w komitecie ekonomicznym będzie na razie p. Chrzanowski.

\*

Stworzenie nowej posady nie idzie chyba po oszczędnościowej linii. Tuszyński też, że stanowisko to będzie przejściowe i zostanie zniesione po uporządkowaniu monopolów, gospodarujących ciężko i drogo. Na czele monopolów stoją przecież dyrektorzy, którzy w pierwszej linii są powołani do tego, co dokonać ma za nich p. Jastrzębski.

### Niemieccy przemysłowcy brózdzą.

Berlin, 7. 10. (tel. wł.) Agencja prasowa Hugenberga „Schnelldienst“ donosi, że 4 wielkich niemieckich przemysłowców i to Thyssen, Siemens, Cuno i Borsig wyjadą na czas pobytu premiera Laval'a w Waszyngtonie do Ameryki. Agencja tłumaczy wyjazd tych przemysłowców **koniecznością śledzenia akcji gospodarczej Laval'a i ew. przeciwdziałania jej.** Borsig prostuje wiadomość twierdzeniem, że nie zamierza wyjechać z Niemiec. Wyjazd 3 pozostałych przemysłowców nie ulega wątpliwości. (b).

# Przesilenie gabinetowe w Niemczech

Brüning pozbył się Curtiusa i pragnie obsadzić teki urzędnikami — pravicowcami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 10. Scenariusz niemieckiego przesilenia rządowego wyreżyserowany został przez głównego reżysera kancelarza Brüninga z iscie niemiecką dokładnością i według wszelkich zasad teatralnej techniki politycznej. Minister spraw zagranicznych Curtius w dniu wczorajszym podał się do dymisji, wystosowując do kancelarza znamienny list, z którego niedwuznacznie wynika, że ustępuje ze swojego stanowiska, ulegając naciskowi. Dymisja została przez prezydenta Rzeszy przyjęta.

Fale politycznego napięcia wzrosły w dniu wczorajszym przez oświadczenie kancelarza Rzeszy, że nastąpi dymisja całego gabinetu, która ma umożliwić jego dość daleko idące przekształcenie i rozszerzenie na prawo.

Brüning — jak zwykle — posługiwał się taktycznym manewrem stworzenia krytycznej sytuacji, by tem łatwiej móc operować według własnego uznania, tak, że nawet zdawało się, iż kancelarz nie może opanować położenia, przez siebie wytworzonego. Jego manewr zaspokojenia apetytów programowych oraz ministerjalnych drobnych grup pravicowych, spotkał się poraż pierwszy z silnym sprzeciwem socjaldemokratów, którzy wyraźnie mu zapowiedzieli, że jakkolwiek kwestje personalne nie grają u nich żadnej roli, jednak obsadzenie tek ministerjalnych osobistościami, reprezentującymi reakcję gospodarczą i społeczną będzie dla socjaldemokratów do statecznym powodem do wszczęcia walki w parlamencie i poza parlamentem.

Również w łonie chrześcijańskich związków zawodowych, będących podporą partii centralnej, odezwały się głosy opozycji tak silne, że Brüning — jak mówią — na razie zrezygnował z ekspe-

rymentu tak daleko idącego zaangażowania się na prawo, i nie jest wcale pewnym, czy nastąpi dymisja całego gabinetu, jak wczoraj zapowiadano, czy też niektóre tylko zmiany w resortach ministerjalnych. Naogół przypuszczają, że Brüning będzie się starał obsadzić teki urzędnikami, a mianowicie ministerstwo sprawiedliwości sekretarzem stanu dr. Joel, ministerstwo spraw wewnętrznych sekretarzem stanu dr. Zweiglerem. Decyzja co do formy ustąpienia

nastąpi dzisiaj przedpołudniem.

Jest niezmiernie charakterystycznym, że Brüning stara się nadać swojemu przyszłemu gabinetowi charakter anty-parlamentarny przez udział wielkiej ilości fachowych urzędników rządu. Na metody postępowania rzeka światło fakt, iż Brüning nie porozumiewa się wcale z swoimi kolegami ministrami, którzy mają podać się do dymisji, lecz poza ich plecami szuka nowych kandydatów. AR.

## Prawica niemiecka wyciąga ręce po władzę.

Hugenberg chciałby zostać kancelerzem.

Berlin, 7. 10. Opozycja pravicowa zbiera się w niedzielę 11 bm. w miejscowości Harzburg w celu wielkiej demonstracji przeciwko rządowi, domagając się nietylko ustąpienia całego gabinetu, ale oddania całkowitej władzy w jej ręce, przyczem kancelerzem według tych planów miałby zostać Hugenberg.

Prawicowa opozycja stworzyła już międzypartijny komitet porozumiewawczy, w którego skład wchodzi: Hugenberg, Hitler, Seldte i Dichterberg ze „Stahlhelmu”, hrabia Kalkreuth z „Landbundu” oraz inni przedstawiciele

rozmaitych związków wojskowych i gospodarczych, między nimi hrabia von der Goltz i b. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht. Mówią również, że w kongresie opozycji wezmą udział także przedstawiciele prawnego skrzydła centrum, przyczem spodziewają się, że rezolucje kongresu narodowej prawicy, które zostaną przedstawione prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi, mają wywrzeć odpowiedni wpływ na dalsze kształtowanie się i rozwój niemieckiej polityki. AR.

## Z komisuj sejmowych.

Zmiana płac sędziowskich. Znowu zniesienie dwóch sądów.

Warszawa, 6. 10. (PAT) Na środę dnia 7 bm. o godz. 16 wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którym poseł Wagner (BB) wygłosi referat o projekcie ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Na porządku dziennym sejmowej komisji prawnej, która odbędzie się w środę dnia 7 bm. znajdują się referaty posła Fichny o projekcie ustawy w sprawie zniesienia sądu okręgowego w Mławie i sądu okręgowego w Białej Podlaskiej.

Nowa kolej. O zmianę pragmatyki kolejowej.

Warszawa, 6. 10. (PAT) Pod przewodnictwem posła Brzozowskiego obradowała komisja komunikacyjna, przydzielając m. in. referat rządowego projektu ustawy budowy kolei Kraków-Miechów posłowi Kleszczyńskiemu. Wniosek po-

słów PPS o uregulowanie stosunku służbowego pracowników kolei państwowych z powodu nieobecności przedstawicieli wnioskodawców przydzielono posłowi Minkowskiemu (BBWR)

Ustawodawcze projekty ministerstwa spraw wojskowych.

Warszawa, 6. 10. (PAT) Do Sejmu wpłynął projekt ustawy opracowany przez Min. Spraw Wojsk. o drogach lądowych i drogach wodnych śródlądowych w czasie wojny lub grożącego państwu niebezpieczeństwa, dalej projekt ustawy, opracowany przez Min. Spraw Wojsk. w sprawie zmiany rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o prawie lotniczym i projekt ustawy o pozbywaniu statków i łodzi polskich używanych w żegludze na śródlądowych drogach wodnych.

Komuniści finansują strajk gdański

Praca w porcie zamiera. Rokowania rozbite.

Gdańsk, 6. 10. (PAT) Strajk w porcie gdańskim wzrasta w dalszym ciągu. Robotnicy zajęci przeładunkiem drzewa w składach nad Wisłą przeładowywali tylko transporty, nadchodzące koleją. Przeładowywanie drzewa na statki zupełnie ustało. Dziś odbyły się między przedstawicielami pracodawców a delegatami robotników drzewnych rokowania w sprawie taryfy płac. Rokowania te jednak rozbiły się. W związku z tem robotnicy drzewni mają jutro wogóle

nie przystąpić do pracy. Statek „Warta”, który przybył do Gdańska celem ładowania soli potasowych wobec strajku w porcie gdańskim odjechał do Gdyni. Również polski statek „Wilno”, który miał ładować w Gdańsku rudę skierowany został do Gdyni. Wczoraj, jak podaje rada portu, przeładowano tylko 12 000 ton węgla wobec 20 000 ton w okresie przedstrajkowym. Jak słychać, strajkujący robotnicy doznali wydatnego poparcia materialnego ze strony komunistów.

Marsz. Piłsudski w Brześciu.

Brześć nad Bugiem, 7. 10. (Tel. wł.) Od wczoraj bawi w naszym mieście marsz. Piłsudski, który przybył tu z paroma generałami na gry wojenne. Czy przyjazd ten ma jeszcze inne cele — niewiadomo.

Warszawa, 6. 10. (PAT) Dziś o godz. 11 rano w kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Aleksandra Skrzyńskiego, byłego prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagr. Na nabożeństwo przybyli reprezentant p. Prezydenta Rzplitej, szef kancelarii cywilnej Chełczyński, p. min. spraw zagr. Zaleski, p. min. Janta-Polczyński, p. min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz, korpus dyplomatyczny itd.

Kto wygrał na loterii.

W 22-gim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterii państwowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. Nr. 179273.  
5.000 zł. Nr. 119679 196100.  
3.000 zł. Nr. 5026 70764 124680 131803 209826.  
2.000 zł. Nr. 8370 13231 15121 42631 49501 53357 59015 78453 85067 88466 91388 95759 105347 118750 121375 146882 158874 163858 172156 184873 185612 193022.  
1.000 zł. Nr. 8799 16008 17300 19238 20656 26734 28926 31780 44332 53051 59277 63257 86800 97553 106522 107870 107882 116917 118837 126821 129765 129864 136891 138697 140715 146138 148720 155773 157545 158659 159711 162514 179233 182227 200180 209315.  
500 zł. Nr. 136 835 3411 4332 6956 8021 8619 10320 10754 11469 16749 17343 19751 19969 21405 29853 33646 35809 35972 36263 38684 38699 39765 39905 39928 40369 42798 42801 44102 44133 44489 45434 46508 48019 50131 51872 54242 55552 58324 61819 61823 62189 62964 63304 64124 64324 67252 67396 67696 67917 68382 69386 70315 73086 73204 73436 77862 80125 80967 81199 82305 82896 83862 84817 86669 86761 87527 88006 88928 90057 91263 94032 99875 101093 102513 103542 105200 106917 109552 109776 112923 115064 116661 117566 117935 119630 121202 122175 125978 127014 127120 127931 129934 131701 134525 135671 147500 148725 149627 150286 150673 151062 152590 152857 154987 155025 156728 157142 157793 158791 159626 161009 161149 162680 165031 166274 166805 167088 167205 169154 169344 170507 171518 172104 172419 175118 175714 177245 177486 179674 180059 180357 181780 184166 184699 189637 191050 192289 192289 194826 195161 195605 196415 197388 198334 199943 199882 200345 204508 204584 207005 208074 208717 209338.

Wszelkie wygrane losy zamieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszcześniejszej kolekturze „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

Las ustaw rośnie.

Czy zamiar pogorszenia losu urzędników?

Warszawa, 7. 10. (Tel. wł.) W najbliższym czasie wpłynę do Sejmu dalszy szereg projektów ustawowych. Rada Ministrów zbierze się prawdopodobnie dzisiaj, aby przygotować dalsze przedłożenia. Oprócz 106 projektów wniesionych już do łaski marszałkowskiej, parlament otrzyma w najbliższym czasie do uchwalenia dalszych 70.

Na dzień dzisiejszy zwołane zostało dościsłe niespodzianie posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Referat o projekcie ustawy w sprawie zniesienia szczeblowania wygłosi poseł B. B. Wagner.

## Apetyty japońskie w Mandżurji rosna

Nowa linja kolejowa — zimowe umundurowanie. — Flota spieszy na pomoc.

Moskwa, 6. 10. (PAT). Według doniesień korespondentów pism sowieckich, japońskie władze wojskowe w Mandżurji przy pomocy oddziałów saper-skich budują z wielkim pośpiechem nowy odcinek kolei z Kirina przez Duń-Hura do Jan-Tsy.

Nowa ta linja łącząca Kirin z portem koreańskim Sey-Sin — zdaniem prasy sowieckiej — ma dla Japonji pierwszorzędne znaczenie tak pod względem strategicznym jak i gospodarczym. „Prawda” zauważa, że linja ta idzie równoległe do sowieckiej kolei wschodnio-chińskiej i utrwała panowanie japońskie w Mandżurji.

Moskwa, 6. 10. (PAT). Prasa sowiecka donosi, że w prowincji Szan-Si utworzony został nowy rząd z generałem En-Si-Szanem na czele.

„Prawda” wyciąga stąd wniosek, że Japonja poza Mandżurją i Mongolją wewnętrzną chce rozszerzyć swe wpływy również i na bogatą prowincję Szan-Si.

Moskwa, 6. 10. (PAT). Do prasy sowieckiej donoszą, że japońskie oddziały okupacyjne w Mandżurji otrzymały zimowe umundurowanie i zaopatrzenie. Prasa wyciąga stąd wniosek, że okupacja terenu Mandżurji przez Japonję zaczyna przybierać formę trwałą.

Tokio, 6. 10. (PAT). Wobec nastroju wrogiemu dla Japończyków, wywołanego okupacją przez wojska japońskie w Mandżurji czynione są przygotowania do wysłania krążownika japońskiego do Szanghaju w celu obrony życia i mienia obywateli japońskich.

Warszawa, 6. 10. (PAT) W związku z zarządzeniami władz łotewskich, dotyczącymi mniejszości polskiej na Łotwie poselstwo łotewskie w Warszawie przesłało Polskiej Agencji Telegraficznej następujące wyjaśnienie z prośbą o opublikowanie:

1) Związek Polaków na Łotwie i Związek Polskiej Młodzieży Katolickiej nie są zamknięte ale działalność tych organizacji na zasadzie odnośnej decyzji sądowej została chwilowo zawieszona za antypaństwową działalność, przewidzianą w artykule 102 kodeksu karnego Łotwy.

Z tych samych motywów zostało zawieszona wydawnictwo dziennika pol-

skiego w Daugavpils (Dyneburgu) „Dzwon”. Jednocześnie zamknięto 6 szkół utrzymywanych przez Związek Polaków na Łotwie. Odnośne władze postarały się o przyjęcie do innych polskich szkół uczniów z 6 czasowo zamkniętych szkół prywatnych.

2) Niezgodne jest z rzeczywistością twierdzenie, że w polskich szkołach zabroniono wykładać religję w języku polskim. Na Łotwie w szkołach mniejszościowych wszystkie przedmioty są wykładane w języku macierzystym uczniów. Departament Szkół Ministerstwa Oświecenia Publicznego zarządził jedynie, że w łotewskich i mieszanych szkołach religja winna być wykładana w je-

zyku łotewskim.

3) Nie zgadza się z prawdą wiadomość o aresztowaniu kilku polskich działaczy społecznych na Łotwie. Jest aresztowany tylko jeden (!) kandydat z listy polskiej do sejmu.

Wilno ma serce dla braci

uciśnionych zawsze czułe.

Wilno, 7. 10. (PAT) Dzisiaj w sali teatru „Lutnia” odbędzie się wiec demonstracyjny w sprawie Polaków na Łotwie, zorganizowany przez zarząd Bratniej Pomocy Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego. Do akademji demonstracyjnej przystąpiły inne zrzeszenia społeczne.

# Poselstwo łotewskie wykreca się sianem.

Ucisk Polaków na Łotwie istniał przed wyborami.

Warszawa, 6. 10. (PAT) W związku z zarządzeniami władz łotewskich, dotyczącymi mniejszości polskiej na Łotwie poselstwo łotewskie w Warszawie przesłało Polskiej Agencji Telegraficznej następujące wyjaśnienie z prośbą o opublikowanie:

1) Związek Polaków na Łotwie i Związek Polskiej Młodzieży Katolickiej nie są zamknięte ale działalność tych organizacji na zasadzie odnośnej decyzji sądowej została chwilowo zawieszona za antypaństwową działalność, przewidzianą w artykule 102 kodeksu karnego Łotwy.

Z tych samych motywów zostało zawieszona wydawnictwo dziennika polskiego w Daugavpils (Dyneburgu) „Dzwon”. Jednocześnie zamknięto 6 szkół utrzymywanych przez Związek Polaków na Łotwie. Odnośne władze postarały się o przyjęcie do innych polskich szkół uczniów z 6 czasowo zamkniętych szkół prywatnych.

# Zwierciadło żydowskie.

Raj galicyjski ma zakwitnąć w Polsce. — Żydzi i sanatorzy — czyli odszukały się piękne dusze. — Nie oddamy naszych miast.

Sjoniści dysponują w Polsce aż trzema wielkimi pismami. Są nimi: w Warszawie „Nasz Przegląd“; we Lwowie „Chwila“; w Krakowie „Nowy Dziennik“.

Otóż w tem ostatnim piśmie pojawił się jeszcze we wrześniu artykuł, z którego warto strząsnąć redakcyjny pył. Artykuł ten nosi wiele mówiący tytuł: „Raj odzyskany...“ i zwraca się namyślnie przeciw politykom żydowskim, maszerującym w sanacyjnych szeregach, z którymi zresztą sjonisci wiodą walkę raczej dla oka, więc na tępe szable.

Między skłóconych żydów nie wtrącamy się. Oni sami muszą zdecydować, która z czubiących się stron ma być przedstawicielką ich woli i interesu. Ale nie mogą nam być obojętne **konSZachty**, toczone między żydostwem a sanacją — a nie mogą dlatego, że **koszta płaci polskie społeczeństwo**. Żydowskie piórka, w jakie z braku polskich stroi się rada sanacja — **stano kosztują**.

Artykuł „Nowego Dziennika“ stwierdza **najgorsze**, bo przeniesienie dawnych galicyjskich metod do obecnej polityki polskiej wobec żydów. Wiemy, do czego doprowadzono w przedwojennej Małopolsce. **Do wy-sprzedania** żydom dóbr materialnych w zamian za polityczne usługi.

Pisze o tem wszystkiemu „Nowy Dziennik“ więcej niż dobitnie, obwiniając przeciwników, których nazywa „moszkami“, że wspominają

z tęsknotą górne i chmurne czasy swojej galicyjsko-kałahołno-środościńsko-propinatorskiej świetności, kiedy to moszkowie bratali się z panami posłami z pod znaku konserwy, oraz z panami starostami, prowadząc z nimi kwitnący handel żywym towarem... głosów żydowskich.

Stwierdziwszy potem w paru zdaniach, jak to władza nad ulicą i duszą żydowską przeszła w jedynie powołane ręce sjonistów, pisze „Nowy Dziennik“ dalej:

Ale oto wybiła znowu godzina — i pewnego **pięknego poranku majowego** ujrzeli moszkowie, że to wybiła właściwie ich godzina. Jak się to stało, dlaczego się to stało, gdzie twiła socjologiczne korzenie tego zjawiska — o tem możnaby długo i szeroko rozprawić. Mniejsza jednak o to. Fakt jest, że **wraz z nowym regimem** odżyli — moszkowie. Mało powiedzieć: odżyli — z tryumfem, bijąc w bębny i dmąc w pu-zony, powrócili jako prawdziwi zwy-

cięcy na ulicę żydowską. — Przyszły pierwsze **wybory Sanacyjne**, potem drugie, a oni, Moszkowie, porastali coraz bujniej w pióra, stawali się coraz większymi panami, **rozpierzali się coraz bardziej** w... przedpokojach powiatowych i wojewódzkich dygnitarzy, krótko — z dnia na dzień, stawali się coraz bardziej udziałnymi i... uznanymi panami żydowskiej ulicy.

Wszystko to pisze nie wróg, lecz przyjaciel żydów — **ba żyd rodowity**.

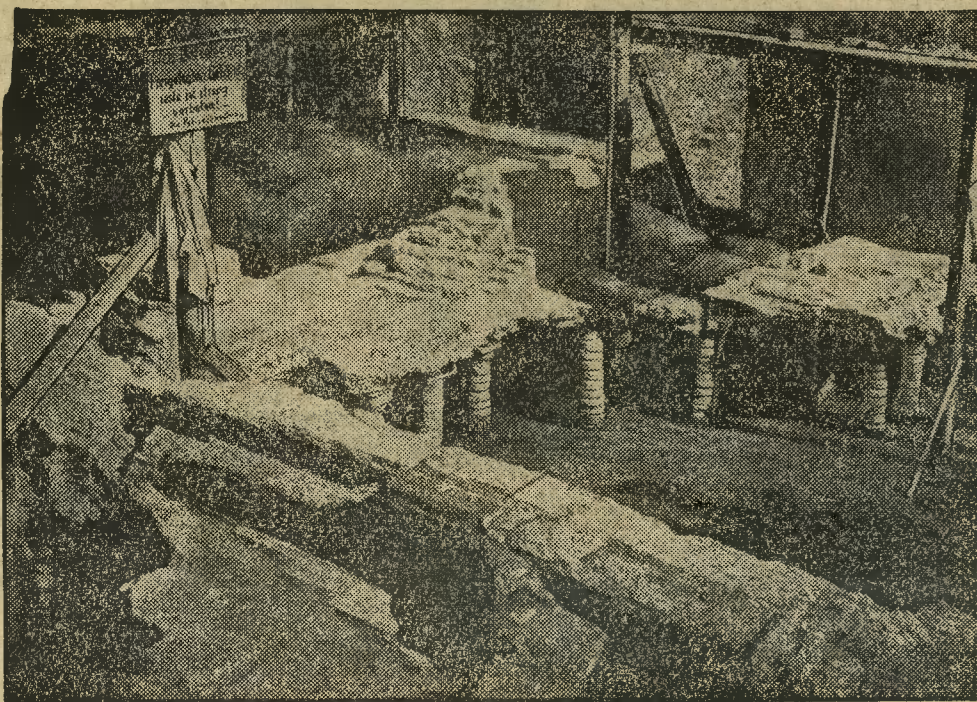
Zostawiamy na uboczu buchającą zardrość sjonistów, że to nie oni są za pan brat z rządzącą sanacją — a tylko pytamy, jak w świetle tych szczyrych wynurzeń doskonale poinformowanego żydowskiego autora wyglądają katolickie oświadczenia sanatorów, że nie znają wpływania na ad-

ministrację państwową, że obcą im jest go-nitwa za korzyściami? Przecież ci moszkowie — to **wierny pułk sanacyjny**, którego wodzowie dzielą nawet **lawy poselskie** z klubem Be-Be.

Prawda — „Nowy Dziennik“ wykłina moszków za to, że dbają tylko o siebie, a nie żądają niczego dla żydowskiej masy — ale wiemy dobrze, że tak nie jest, że posłowie żydowscy, do jakiegoby nie należeli stronnictwa, są przedewszystkiem **żydowskimi Patriotami**, że rasowa przedsiębiorczość, przebiegłość a przedewszystkiem **solidarność** każe im żądać **coraz więcej** przedewszystkiem dla całego żydowskiego społeczeństwa.

W świetle artykułu „Nowego Dziennika“ — alarmowego dzwonu dla Polaków, roz-huśtanego żydowską ręką — rozumiemy

## Odkopanie łaźni rzymskiej w Nadrenji.



W Zulpich nad Renem podczas robót kanalizacyjnych trafiono na łaźnię rzymską, o takim urządzeniu i rozmiarach, jakich nie znaleziono ani w Herculanium i Pompei. Miasto Zulpich jako osiedle rzymskie nazywało się Tolbiacum, i dziś zbiera, że nawet na tak odległych krańcach imperjum rzymskiego zakładali zaborcy podobnie wspaniałe i kosztowne łaźnie. Rycina nasza przedstawia tylko małą część tej łaźni, bo główna budowla znajduje się pod fundamentami miejscowego kościoła i prace koło jej odsłonięcia trzeba prowadzić z największą ostrożnością.

dziś **butną zapowiedź** żydów, że wkrótce przy poparciu wpływowych czynników ruszą **na podbój polskiego Zachodu**.

Mozemy zapewnić wybierających się w drogę żydów, że zastaną przeciw sobie tu-tejsze społeczeństwo **ramię przy ramieniu** — bez względu na dzielące nas różnice. A kłoby z Polaków wyłamał się z obronnych szeregów, albo co gorzej, mierzył zdradziecko w nasze tyły — **osądzi się sam**.

Krwawicą naszą nie pozwolimy płacić za sanacyjno-żydowskie konszachty.

## Sjonistyczny poseł przykładą rzadowi rewolwer do piersi.

Za co można zostać u żydów okrutnikiem?

Naturalnie, że sjonisci nie dają za wygrane i licytują się z pogardzanymi moszkami w obronie interesów i zdobywaniu przywilejów żydowskich. Dowodem mowa sjonistycznego posła dr. Rosmarina, wygłoszona w związku z ekspozycją premjera Pry-stora na ostatnim posiedzeniu sejmowem.

Współczuliśmy zawsze z nędzą żydowską, bolesnym przeciwieństwem bogactw, zdobytych przez ten naród. Ale **wynoszenie** nędzy żydowskiej ponad polską — uważamy za niewłaściwe, a nawet kłamliwe. A w tym właśnie sensie mówił poseł Rosmarin, wołając: „że nęcza ludności żydowskiej jest dziś **pierwszorzędnym** zagadnieniem państwowem, że chodzi o trzy miliony ludności, które mogą być **blagosławieństwem lub przekleństwem dla państwa**“. Wysunął też poseł Rosmarin **straszaka komunistycznego**, jeżeli rząd nie weźmie milionowej masy żydowskiej bez mała na państwowe utrzymanie. Pretensja posunięta zbyt daleko, jeżeli spojrzymy na całokształt nędzy w Polsce, na straszną dolę pracowitej wsi polskiej, zmuszonej uprawiać rolę ze stratą.

Żydzi płoną gniewem, ilekroć Polak ośmieli się zwrócić im uwagę, że w danym zawodzie **zbyt się rozwielmożnili** i że idą czasy, w których napotkają na **współzawodnictwo chrześcijan**.

Doznał tego gniewu świeżo były wojewoda lwowski a później poznański Piotr Dunin-Borkowski, którego trudno posadzać o antysemityzm, a który na łamach ostrożnego krakowskiego „Czasu“ **wytyka nad-miar inteligencji żydowskiej**, która wcześniej czy później napotka na swojej drodze coraz bardziej się mnożącą i tężejącą inteligencję polską.

Oczywiście żydzi pragnęliby, aby stan obecny trwał wiecznie. Liczna inteligencja żydowska nie tylko **wytłacza pieniądze** z chrześcijan — ale **opanowuje ich dusze**. Dunin-Borkowski śmie wróżyć, że ta szkodziła przewaga żydowska znajdzie swój kres i za to lwowska sjonistyczna „Chwila“ nazywa go „okrutnikiem“. Naturalnie nie jego samego — ale wszystkich, pragnących być nareszcie panami na własnych śmieciach.

ma towarzystwa opieki nad nieboszczkami; rzucił mnie, jak kłode!

Jego niedola nie skończyła się na tem. Brutalny Charon poturbował go jeszcze dodatkowo, szukając za wio-słem, i nastąpił mu nawet na rękę, zanim wreszcie wypłynął na przybrzeżny nurt Wisły, której rola mitycznego Styksu przypadła przy tej operacji.

Teraz Rafał uznał za stosowne wysunąć głowę z podwójnego kaptura. Odległa, łagodna luna na niebie była tem, co ujrzął przedewszystkiem, luna wieszająca nad wielkim miastem, więc nad Warszawą niewątpliwie. Oddalali się od stolicy, unoszeni wartkim prądem Wisły, którą przewoźnik przecinał naukos, dążąc do głównego, środkowego nurtu. Dojrzał go wreszcie Rafał, dojrzał ciemną, ogromną sylwetkę swojego Charona, i ucieszył się, stwierdziwszy, że ten wielkolud nie siedzi na ławeczce, ale wiosłuje stojąc i tyłem jest do niego odwrócony. Ostrożnie podciągnął nogi, przykucnął, stanął, rozkraczywszy się szeroko, aby przy ataku nie stracić równowagi, i... ścierpił, bo w tym samym momencie tamten zaprzestał wiosłować. Nie wiadomo, co go do tego skłoniło, czy podejrzana chwiebja czółna, czy przekonanie, że dostatecznie od brzegu odpłynął, dość, że odwrócił się w chwili, w której Rafał zamierzał rozpocząć zdradziecki atak. Przez kilka sekund, jak wieczność długich stali naprzeciw siebie, potem olbrzym cofnął się wstecz z chrypliwym wrzaskiem przerażenia.

— Umarli się mszczą! — zaskrzeczał Rafał po rosyjsku i podniósł prawicę, jak do ciosu: — Giń! — wrzasnął, rzucając się naprzód.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

12)



(Ciąg dalszy).

Przewidywania te spełniły się z nad-wyżką, to znaczy... nabawił się kataru, bowiem leżał niemal w błocie; trenował się więc pracowicie w przewyciężaniu nieodpartej zda się skłonności do kichania. — Kichnąć przy grabarzu? Ależ skompromitowałbym cały przeliczny cech nieboszczków! Nie, Rafciu, tego ci czynić nie wolno — upominał się z szubienicznym humorem.

Świecę zgasił już dawno, wszystko poukładał na swoim miejscu i czekał w tej niewygodnej pozycji, a sekundy wlokły się wolniej, niż godziny.

Wreszcie!... W milczących podziemiach budynku ocknęły się echa czyichś stapań ciężkich, powolnych, echa kaszlu, godnego płuc niedźwiedzi.

— Jeżeli otworzy wpięrow tamte drzwi, wszystko przepadło — pomyślał Rafał, cały w słuch zamieniony i... w galarecie! — Nie trząś-że się, osle — jęknął.

Na szczęście stało się inaczej. Przybyły otworzył drzwi celi, w której onegdaj osobiście złożył zwłoki, postawił w kącie małą latarkę i podszedł do Rafała, wstrzymującego oddech w piersiach i duszę, siedzącą na ramieniu. Przewrócił go grzbietem w górę, podsunął

mu coś pod brzuch, stęknął przed zamierzonym wysiłkiem i z kolei Rafał także omal nie zastękał, poderwany z ziemi na rzemiennym pasku, którym go wpół ściśnięto. Czując, że podwójny kaptur, zsuwa mu się z głowy, przy-skrzynił go zębami, usuwając w ten sposób nowe, nieprzewidziane przedtem niebezpieczeństwo. Łowił chciwie uchem wszelkie odgłosy, bowiem tylko słuchowo mógł się orjentować w sytuacji.

— Teraz zamyka drzwi; poto, bym nie uciekł z tamtej celi — myślał, bim-bając bezwładnie zwisającymi rękami, jak na nieboszczyka przystało; — teraz kurytarz... aha, schody. Ostrożnie, by-dle! Trup, to nie kłoda, durniu jakiś — wymyślał w duchu swojemu „pakierowi“, gdyż z jego winy wyrzniętą właśnie czołem o jeden ze stopni. U szczytu schodów znajdowały się drzwi; kiedy stanął otworem Rafał zrozumiał, że wyszli poza obręb budynku, i z nieklamną radością wdychał w płuca rześkie, chłodne powietrze.

Wtem... usłyszał gwar kilku głosów, a po chwili warkot silnika samochodu. Zmroziło mu krew w żyłach straszliwe przypuszczenie, że ci oprawcy wiedzą doskonale o jego podstępie, że pozwolili mu się ludzi do tej pory, aby powiększyć jego mękę przed egzekucją, która nastąpi za chwilę; wszakże puścili już w ruch motor, by zagłuszyć jęki ofiary. Ogarnęła go trwoga przedśmiertna i taka determinacja, że już zgiął palce, zamierzając pochwycić za kostki nóg tego który go niósł na miejsce stracenia, przewrócić go i spróbować ucieczki. Na szczęście w tej samej chwili zabrzmiał głos Laksbergera:

— A rzućcie go, Mikołaju na główny nurt, aby go dalej zaniosło... No, a my, w drogę!.. Proszę sprowadzić do auta towarzyszkę Wierę... Wy zaś, towarzyszu, jak już powiedziałem, dopilnujcie osobiście wykonania wyroku na szpiclu.

— Eche, jak rak świstnie — mruknął cichuteńko Rafał, któremu nagle przy-biło otuchy. Niepokoila go obecnie tylko perspektywa zawarcia znajomości z głównym nurtem Wisły; pływał od bied-dy, lecz dotychczas próbował tego kunsztu jedynie na wodach stojących, a wiadomo, o ile trudniej utrzymać się na rzece. To też robiło mu się coraz cieplej w miarę, jak coraz zimniejszy chłód ciągnął od Wisły. — Możeby tak zwiąć zawczasu, przed kąpielą? — rozmyślał. Niestety brakło okazji. Ów Mikołaj był prawdziwym olbrzymem, posiadał niewątpliwie jakąś broń przy sobie, mógł okrzykiem przyzwać innych. Nie! W tych warunkach nie miało sensu ujawniać przedwcześnie żywotności rzekomo nieboszczyka; należało zaczekać, aż wzrosnie odległość pomiędzy nimi, a tymi, którzy pospieszyliby z pomocą Mikołajowi i dopiero wówczas stoczyć walkę na śmierć i życie, jeżeli już ucieczka bez walki będzie nadal niemożliwa.

Te rozmyślenia przerwało Rafałowi nagle przykre uczucie spadania w przepaść nieznanego głębokości i bolesne „lą-dowanie“ na jakichś deskach. Wydarzyło się to w chwili, gdy ów Mikołaj cisnął bez ceremonji swoje brzemię z brzegu, wysokiego tutaj na dobre półtora metra, na dno czółna, uwiązane go na łańcuszku do palika.

— Straszne, — jęknął stłuczony pasażer; — że też w XX-tym stuleciu nie-

# Kupiectwo pomorskie obradowało w Świeciu.

Liczny zjazd delegatów. — Uroczyste nabożeństwo na intencję zjazdu. — Obrady sekcji bławatniczej. — Obrady zjazdu. — Referat dyrektora Sikorskiego. — Sprawozdania zarządu. — Uchwalenie preliminarza na rok 1931-32. — Votum zaufania dla władz Związku. — Rezolucje. — Wspólny obiad.

Naczelna organizacja kupiectwa pomorskiego Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, odbyła w Świeciu, dnia 4 października r. b. zapowiadany swój walny zjazd delegatów. Zjazd przedstawiał się pod każdym względem imponująco, wzięły w nim bowiem udział nader liczne rzesze zorganizowanego kupiectwa, tak, że

całe miasto stało pod znakiem wielkiego święta kupieckiego.

Po wysłuchaniu uroczystej Mszy świętej na intencję zjazdu i po pięknym kazaniu okolicznościowym miejscowego ks. prob. Konitzera — udali się delegaci do lokalu p. Chelstowskiego, gdzie odbyć się miały obrady zjazdu.

Zjazd zajął prezes miejscowego Towarzystwa p. dyr. Braun.

Marszałkiem zjazdu wybrano jednogłośnie prezesa Związku p. Marchlewskiego, a wicemarszałkiem p. prezesa Brauna, poczem wybrano komisję wnioskową, w skład której weszli: pp. Brzeski, Popławski, Sikorski, Mikołajczyk, Górski, Herczyński, Zwierzkiwski i Tkaczyk, oraz dyr. Radojewski — z sekretarzem Związku p. Samolińskim jako przewodniczącym komisji.

Protokół z zeszlenczonego walnego zebrania delegatów, podał do wiadomości wicedyrektor Związku p. Niewiakowski.

Następnie wygłosił dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. Brunon Sikorski, niezwykle ciekawy referat pt.

„Wpływ karteli na polskie życie gospodarcze”.

Referat wskazując ujemne skutki karteli dla kupca a przede wszystkim dla konsumenta — przyjęto żywym oklaskami.

Z kolei złożył prezes Związku p. Marchlewski, szeroko ujęte i na przesłankach polityki związkowej oparte sprawozdanie z działalności zarządu głównego Związku, oraz z wszelkich wysiłków, jakie zarząd ku odciążeniu ciężarów handlu pomorskiego poczynił.

Sprawozdanie finansowe za rok 1930/31, zreferował skarbnik Związku p. Leon Fröhlich, podając do wiadomości, że budżet tegoroczny zrównoważono i zamknięto nawet z małą nadwyżką.

Sprawozdanie skarbnika przyjęto z zadowoleniem, a marszałek zebrania podziękował kierownikowi finansów Związku, za jego ofiarną, umiejętną i bezinteresowną owocną pracę.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej zdał p. dyr. Siemiątkowski, poczem nastąpiła szeroka i nader ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami.

Po zamknięciu dyskusji nad sprawozdaniami, udzielono jednogłośnie zarządowi głównemu Związku — absolutorjum.

Skarbnik Związku p. Fröhlich podał do wiadomości preliminarz budżetu na rok 1931/32, prosząc o zatwierdzenie tegoż. Budżet zatwierdzono jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono

do wyboru uzupełniającego pięciu członków zarządu głównego.

W skład nowych członków zarządu głównego weszli pp.: A. Ruchniewicz — Grudziądz (ponownie), Chmurzyński — Chełmno (ponownie), Maciejewski — Tczew (ponownie), Zwierzkiwski — Toruń, i Sierzeński — Lubawa, oraz jeden mandat przyznano Sekcji Rzeczoznawców Księgowości. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Kamrowski, Siemiątkowski, Szpitter, Polley i Kurzydłowski, Wyboru dokonano przez aklamacje.

Z kolei zatwierdzono regulamin dla Towarzystw Związkowych w ostatecznej redakcji.

Sprawę Kasy Pośmiertnej referował p. Kamrowski, informując zebranych, że Kasa ta będzie uruchomiona w czasie najbliższym, skoro tylko nastąpi zarejestrowanie statutu Kasy przez Sąd, jak również podał do wiadomości delegatów, najważniejsze §§ statutu Kasy.

Następnie przystąpiono do uchwalenia rezolucji.

Z okazji walnego zebrania delegatów odbyło się również o godz. 11-ej (przed obradami)

zebranie zarządu i członków Sekcji Bławatników,

pod przewodnictwem p. prezesa Maciejew-

skiego z Tczewa, z udziałem dyrektora Centrali p. Radojewskiego, na którym oprócz spraw ściśle branżowych, postanowiono między innymi odbyć nadzwyczajny walny zjazd Sekcji dnia 25 października r. b. w Grudziądzu.

Ponadto omawiano szeroko sprawę konfiskat towarów pochodzących z kontyngentów gdańskich i polecono Centrali, powzięcie energicznych starań, celem złagodzenia zbyt rygorystycznych i bezwzględnie prze-

prowadzanych konfiskat przez straż graniczną i organy celne.

Walny zjazd delegatów Związku był niezbitym dowodem żywotności Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i stwierdził, że władze Związku świadome są w pełni roli i zadania, jaką organizacja ta zawodowa spełnić musi — a

staranja te widoczne są nie tylko w słowach i w debatach, ale przedewszyst-

## Flandin jako anioł pokoju.



Jest to naturalnie karykatura niemiecka. Flandin, francuski minister skarbu, oświadczył niedawno, że złoto Francji musi służyć przede wszystkim celom pokojowym. Stąd powstał ten wic niemiecki, na jakie to pokojowe cele pan minister skarbu pieniądze obraca. Nie będzie to bynajmniej sofizmatem ani paradoksem, jeśli sprawę postawi się tak: silna i dobrze wyposażona armia francuska jest gwarancją pokoju. Przeciwnie zaś — słabość Francji byłaby, dla Niemców mianowicie, hasłem do jak najrychlejszej wojny odwetowej.

Tu znajduje racjonalne zastosowanie przysłowie: si vis pacem, para bellum. Chcesz pokoju — to gotuj się do wojny!

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## 115 nowych budynków wystawiono w tym roku w Gdyni.

Według ostatnio dokonanej spisu zabudowania miasta Gdyni na terenie miasta wraz z Kamienną Górą, Oksywem, Grabówkiem i Obluzem znajduje się ogółem 1577 budynków mieszkalnych. W okresie od 1 marca do 30 września br. postawiono ogółem 115 nowych budynków, w tym około 30 baraków. W tym samym czasie odrestaurowano 59 budynków mieszkalnych. Najwięcej postawiono nowych budynków w okolicy Witomina (57), najmniej na Kamiennej Górze (1). Z zestawienia tego można wnioskować, że Gdynia powoli zamienia się w miasto o budowlach murowanych, gdyż ilość nowo postawionych baraków jest stosunkowo mała.

## Bank Rolny a chłodnia w Gdyni.

Jedną z istotnych funkcji pomocy dla rolnictwa polskiego jest popieranie eksportu produkcji rolnej i hodowlanej zarówno pod względem pomocy technicznej, jak i finansowania eksportu.

Budowa chłodni w Gdyni stanowiła ważne ogniwo w organizacji tego eksportu. Zadaniem chłodni jest nie tylko magazynowanie szybko psujących się towarów, lecz również i działalność w zakresie kredytu zastawnego, specjalnie w naszych warunkach doniosła ze względu na braki finansowe naszego handlu. W zakresie tej działalności warrantowania towarów chłodnia gdyńska nie spełnia dotychczas należycie swego zadania. Będąc własnością Państwowego Banku Rolnego chłodnia traktowana jest przez ten bank jako zwykły magazyn towarowy, przystosowany do przechowywania w odpowiedniej temperaturze produktów handlowych. Oznacza to w praktyce, że dowód skladowy, wydany ekspedytorowi na przechowanie

towaru nie stanowi miarodajnego dokumentu dla udzielania przez Bank Rolny kredytu pod zastaw tego towaru.

Kosztowne urządzenie chłodni gdyńskiej spełnia tylko częściowo swe zadanie i nie stanowi należytej konkurencji dla chłodni w portach niemieckich, a specjalnie w Hamburgu, gdzie do dzisiaj nasi eksporterzy, zwłaszcza jeśli chodzi o jaja, w szerokim zakresie są zainteresowani. Fakt że chłodnia w Gdyni dotychczas nie jest należycie wykorzystana i że znaczna jej część stoi pustkami, tłumaczy w sferach eksportowych niezyciową organizację finansową, towarzyszącą jej działalności. Wypadałoby, aby Bank Rolny zapatrywał się na chłodnię gdyńską, jako na kupiecki interes, mający przynosić dochody z jego prowadzenia, a nie jako na gmach reprezentacyjny w porcie gdyńskim.

Sprawa reorganizacji chłodni jest na tyle dojrzała, że przeprowadzenie zmiany chłodni na magazyn warrantowy winno być kwestją najbliższego czasu.

## Z Tow. Powstańców i Wojaków im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Gdyni.

Pod przewodnictwem por. rez. Lisewskiego odbyły się w Gdyni narady byłych wojskowych z udziałem delegatów powiatów: kartuskiego, kościerskiego i morskiego, stanowiących okręg Kaszubski nowego Związku Powstańców i Wojaków. Prezesem tego okręgu jest p. Bolesław Gnaczyński.

Zebrani uchwalili wniosek zgłoszony przez p. Hajdasa, aby nie rozdrabniać sił i nie dzielić okręgu na zarządy powiatowe. Wiernych staremu statutowo pozostało na Kaszubach ogółem 69 towarzystw. Towarzystwo gdyńskie reprezentowali na uroczystościach wilsonowskich w Poznaniu prezes Gnaczyński,

## NAJWYŻSZE AUTORYTETY LEKARSKIE

na podstawie długoletniej praktyki doszły do przekonania, że

### OKŁADY RADOWE „RADIUMCHEMA“

z St. Joachimsthal są doskonałym środkiem przeciw cierpieniom reumatycznym, ischiasu, bólu głowy, sklerozie, cierpieniom stawów i t. d. (21249)

Żądajcie bezpłatnych prospektów:

„RADIUMCHEMA“, WARSZAWA ŚNIADECKICH NR. 22, TELEFON 8-83-11

kiem w czynie oraz tej świadomości, że licząc tylko na własne siły i własną pracę — może ona dojść do spełnienia swej zaszczytnej misji zawodowo-organizacyjnej.

Po obradach delegatów odbył się wspólny, skromny obiad koleżeńcki w lokalu p. Popławskiego, z udziałem przedstawicieli lokalnych władz w osobach pp.: starosty Kowalskiego, ks. dziek. Konitzera, burmistrza Kościłki i przedstawiciela Urzędu Skarbowego.

Podczas obiadu wznosił prezes Związku w ręce p. starosty Kowalskiego toast na rzecz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy, poźatem wzniesiono szereg toastów. W miłym nastroju spędzono dwie godziny, poczem delegaci z najdalszych zakątków Pomorza rozjechali się do swych gniazd, odnosząc jak najlepsze wrażenie i zadowolenie z pracy swej ukochanej organizacji.

## 60 letni górnik wpadł do 30 m. głębokiego szybu.

Będzin. W szybie Concordia kopalni Saturn miał miejsce tragiczny wypadek, któremu uległ 60-letni górnik Jan Czuber. Podczas transportowania wózków wpadł on do szybu głębokości 30 metrów i odniósł ciężkie rany. Czubera wydobyto i w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

## Niepełnoletni zabójca skazany na 10-letnie więzienie.

Sosnowiec. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 20-letniego Tadeusza Gielżeckiego, który w czasie awantury w jednej z tutejszych restauracji zabił Juliana Kozuba. Sąd skazał Gielżeckiego na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw.

ski, sekretarz Antoni Nogaj i chorąży Izydor Adamczyk z sztandarem. Delegacja doznała w Poznaniu serdecznego przyjęcia, co chwilę rozlegały się okrzyki: Niech żyje Gdynia! Niech żyją Kaszubi! Górą polski Bałtyk!

Referat „o tradycjach powstańców“ wygłosił na zebraniu nadzwyczajnym p. Mazurowski, członek zarządu okręgu kaszubskiego. Referenta nagrodzono hucznie oklaskami.

Przyjęto rezolucję głoszącą bojkot prasy sanacyjnej, zohydzającej niezawisłą organizację Powstańców i Wojaków i drugą rezolucję, protestującą przeciwko usuwaniu kiosku „Informatora“ z terenu dzierżawionego i szykanom stosowanym przeciwko zastużonemu dla idei wyzwolenia drh. prezesowi Gnaczyńskiemu.

Hallerczyk-wojak p. Darczewski referował o utworzeniu placówki Związku Hallerczyków w Gdyni. Postanowiono zaprosić na przyszłe zebranie p. budowniczego Müllera celem uzgodnienia pracy Powstańców i Wojaków z Hallerczykami.

Do towarzystwa P. i Woj. im. księcia Józefa Poniatowskiego w Gdyni przyjęto 21 nowych członków.

## Inwalidzi otrzymali koncesję na odwóz towarów ze stacji kolej.

Związek Inwalidów Wojennych w Gdyni otrzymał koncesję z Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku na odwóz towarów ze stacji towarowej w Gdyni. W tym celu Związek zawarł spółkę z Tow. Ekspedycyjnym „Warta“ i stworzono przedsiębiorstwo spedycyjne „Dowóz“ o kapitale zakładowym 40.000 zł. W przedsiębiorstwie tem 25% zysków przekazane będzie na rzecz Związku i zatrudnionych będzie 50% inwalidów wojennych.

# Toruń albo Bydgoszcz przyszłą stolicą Polski?

Śmiałe przypuszczenia profesora Bujaka.

(n) W roku 1924, kiedy istniał wprawdzie jakiś projekt budowy portu w Gdyni, ale nie było widoków na jego zrealizowanie, bo nie było pieniędzy, światli ekonomistów polscy doceniali znaczenie terenu nadmorskiego i łączyli z tą sprawą najróżniejsze przypuszczenia oparte na przesłankach wcale nie fantastycznych. W r. 1924 pomiędzy innymi ogłosił w warszawskim „Przeglądzie Wszepolskim” profesor uniwersytetu lwowskiego Franciszek Bujak bardzo interesującą pracę: „Stolice Polski” (Gniezno, Kraków, Warszawa), w której rozważa geograficzne i polityczne przyczyny zmiany stolicy państwa polskiego i dochodzi do ciekawych wniosków.

## Bierność polityczna Warszawy

nie wydaje się być chwilową, nie jest ona wynikiem przypadkowego lepszego wyrobienia politycznego Małopolan wskutek dłuższego okresu jawnego życia politycznego w zaborze austriackim, bo bierność ta istniała zarówno w dobie przedrozbiorowej jak i porozbiorowej. Najwybitniejsi politycy Królestwa pochodzą albo z Rusi (książe Adam Czartoryski i książę Drucki-Lubecki) albo z Małopolski historycznej (margrabia Wielopolski), albo z pogranicza Małopolski i Rusi (Zamowscy). Tu możemy ze swej strony dodać, że dzisiejsi „główni” mężowie stanu, odznaczający się mniej rozumem a więcej uporem, pochodzą przeważnie

### z Litwy albo z Rusi.

Duchową stolicą Polski pozostaje nadal „stary” Kraków.

Ponieważ Warszawa jest miastem o milionowej ludności i o natężonym tętnie ruchu gospodarczego i ulicznego, mającym zadatki dalszego potężnego

## Dwie bohaterki.

Sztokholm, w październiku.

Król odznaczył dwie bohaterki, które złożyły dowód niezwykłej ofiarności i odwagi. Jedną z nich jest 13-letnie dziewczę, Wera Lunjin, która z narażeniem życia wydobyla troje młodszych rodzeństwa z palącego się domu. Drugą odznaczoną bohaterką jest kucharka okrętowa Janina Wickmann, która pełniła służbę na parowcu „Maine”. Okręt ten zatonął a dzielna kucharka mimo ciężkich obrażeń uratowała nie tylko siebie, ale i jednego z marynarzy, który już tonął i stracił przytomność. W nieludzkim wysiłku utrzymała się kucharka z swoim żywym balastem przez 12 godzin na falach morza. Wickmannówna przebywa w szpitalu. Pokój jej zasypywany jest kwiatami i darami, które ludność znosi jako dowód uznania.

wzrostu a przy tem zamieszkanem w trzeciej części przez żydów, w większości usposobionych nieprzychylnie względem państwa polskiego a

### skłaniających się ku Sowietaom,

może Warszawa wydawać się niebezpieczną na stolicę państwa w takim położeniu geograficznym i z takim składem ludności!

Profesor Bujak kończy swoje wywody tem, że nie można zresztą prawie

myśleć obecnie o przeniesieniu stolicy do innego miasta, gdyby zaś o tem kiedyś mogła być mowa, to nigdy Kraków z powrotem nie byłby do tego odpowiedni, nawet nie Wilno, ale raczej Toruń, niegdyś możny rywal Gdańska, albo

## Bydgoszcz leżąca na progu naszego dostępu do morza,

które jest najsilniejszą gwarancją niezależności politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

# Tajemniczy duch w domu kolejjarza.

Rzucą jajami i wyrzucą kotły.

London, w październiku.

Z Orooso, malej stacji kolejowej w pobliżu Barrow w hrabstwie Lancashire nadeszła do stolicy Anglii sensacyjna wiadomość. Okazało się, że w domu zawiadowcy tej stacji, p. Johna Jacksona zaczęły się od pewnego czasu dziarsze rzeczy niesamowite.

Zawiadowca czyni takie zeznania: — W pierwszy dzień mego urlopu, tj. 24 bm., gdy spożywałem z rodziną obiad świąteczny, spadła z szafki miska z jajami na podłogę. Dziwiliśmy się, że ani jedno jajko nie było nawet pęknięte. Nad wypadkiem tym przeszliśmy do porządku dziennego, aż wieczorem tego samego dnia runęła z hałasem miska z mięsem. I ten wypadek wytłumaczyliśmy sobie podobnie, jak poprzedni. Strach jednak ogarnął nas naprawdę, gdy z maszyny gazowej

„ucieki” na podłogę kociołek z wodą, a jajka z szafki powędrowały na stół, a następnie do śmietniczki.

W nocy zbudziło nas dudnienie kotła, w którym była bielizna, przeznaczona do prania. Nikt z domowników nie odważył się wejść do kuchni. Dopiero gdy się uspokoiło, weszliśmy wszyscy razem z wielkimi ostrożnościami, zapalawszy uprzednio światła w całym mieszkaniu. Oczom naszym przedstawił się widok niezwykły: na środku kuchni leżał kościół wywrócony dnem do góry, podłoga zalana była wodą, a bielizna porozrzucana po kuchni i przedpokoju. Tego nie mógł zrobić człowiek, gdyż drzwi i okna były pozamykane i nienaruszone.

Gdyśmy stali tak bezradni i strwożeni, talerz z półki kuchennej przeleciał w naszych oczach przez kuchnię i uderzył boleśnie w głowę mojego syna. Wybiegliśmy w nocy w panice, z krzykiem na ulicę, a dom nasz otoczyła policja, przybyła z Barrow.

Policja prowadzi obecnie przy pomocy władz kolejowych badanie przyczyn tych niezwykłych wydarzeń. Zawiadowcę przewieziono do innego budynku.

## Kobieta, która dwa razy umarła.

W Paryżu budzi ogromne zainteresowanie zagadka pewnej kobiety, która prawdopodobnie umarła dwa razy. Kobieta ta jest żoną amerykańskiego architekta Franka Leslie Estepa, której lekarze przepisali kurację antyalkoholową. Pani Estep przerwała nagle kurację i zapadła w sen, podobny do letargu. Przyjaciele, którzy odwiedzili ją, znaleźli ją leżącą bez życia. Zawezwano dwóch francuskich lekarzy, którzy stwierdzili śmierć i wystawili poświadczenie zgonu.

Kiedy zjawili się urzędnicy zakładu pogrzebowego, aby zabrać zmarłą, znajomi spostrzegli, że ciało zmarłej pokryło się powtórnie czerwienią i stwierdzili, że było ciepłe. Natychmiast wezwano dwóch amerykańskich lekarzy, którzy odmierzili temperaturę ciała. Wynosiła ona 39 stopni. Kobieta zabrano do szpitala. Ale wszelkie zabiegi nie zdołały przywrócić jej życia. Po 18 godzinach daremnych trudów, zmierzających do przywrócenia śpiącej życia, stwierdzono ostatecznie zgon.

# Sfilmowanie nieuchwytnego bandyty korsykańskiego.

H. Grey, dyrektor jednej z amerykańskich wytwórni filmowych opowiada, w jaki sposób udało mu się dokonać zdjęcia filmowego osławionego bandyty korsykańskiego Andrzeja Spady.

Spada, zwany przez wieśniaków korsykańskich „rycerzem honoru i zemsty”, od roku 1922 ukrywa się w lasach Korsyki.

Jest on bohaterem kilkunastu napałów bandyckich, został kilkakrotnie skazany na śmierć, a za jego głowę wyznaczona jest sowita nagroda. Mimo to żaden Korsykanin nie odważyłby się zdradzić groźnego opryska, który poza tem cieszy się wielką popularnością wśród swych rodaków.

Grey, który chciał sfilmować bandytę i jego towarzyszy, jeździł samochodem po wyspie wzdłuż i wszerz, nie mogąc nigdzie natrafić na ich ślad, gdyż wieśniacy, którzy filmowców przyjmowali bardzo gościnnie, na wszelkie zapytania, dotyczące Spady, dawali odpowiedzi wymijające. Zdawało się, że już cała korsykańska wyprawa spełznie na niczym, gdy nagle przypadek zetknął Greya oko w oko z bandytą.

Mianowicie sekretarka Harry Greya, pani Hubert, podczas jednej ze swych samotnych wycieczek w góry zabłądziła i musiała przepędzić noc pod gołym niebem. Gdy zabierała się do snu, zjawił się wódz bandy Spady, który zaprosił ją do pobliskiego obozu, gdzie przebywało kilkudziesięciu ludzi.

Dowiedziawszy się o celu podróży Amerykanów, zgodził się na zrobienie filmu. Nazajutrz odprowadzono panią Hubert do gościńca, z którego trafiła do Ajaccio, i tego samego dnia samochód operatorów filmowych przybył na umówione miejsce w górach, skąd do obozu znanymi drogami poprowadził go jeden z bandy. Spada przyjął ekspedycję krótkim przemówieniem, zaznaczając, że najmniejsza próba wciągnięcia go w zasadzkę, nawet najdrobniejszy nielojalny w stosunku do niego gest Amerykanów, będzie miał dla nich fatalne następstwa. Oczywiście, że Amerykanie, uszczęśliwieni tak wspaniałą okazją, nie myśleli o zdradzie i wszystko odbyło się ku zadowoleniu zarówno bandy jak filmowców.

## Kronika katolicka.

Dziennik katolicki w Rumunii.

(KAP) Ostatnio na zjeździe katolików rumuńskich w Siedmiogrodzie postanowiono założyć dziennik katolicki.

### Odczyt misyjny w Polskim Radjo.

(KAP) Staraniem archidiec. dyrekcji związków misyjnych w Warszawie dwudziesty piąty z rzędu odczyt pt. „Październikowa niedziela misyjna” wygłosi w najbliższą niedzielę dnia 11 bm. o godz. 11,35 bezpośrednio po transmitowaniu nabożeństwie, ks. kanonik Alfons Trepkowski, dyrektor archidiec. związków misyjnych.

### Instytut wyższych studiów katolickich w Londynie.

(KAP) Prymas Kościoła katolickiego w Anglii kard. Bourne założył w Londynie katolicki instytut studiów wyższych, który przeznaczony jest dla osób świeckich. Na trwającym trzy lata kursie wykładana będzie filozofia, teologia, Pismo św. i historia.

### Wystawa misyjna w Kielcach.

(KAP) Dla większego uświadomienia obowiązku misyjnego względem pogan odbędzie się w Kielcach w bieżącym miesiącu wystawa misyjna. Zostaną wystawione przedmioty zebrane przez Zgromadzenie Misyjne, które mają swych członków misjonarzy w pogańskich krajach. Oprócz tego jeden dział przedstawi ofiary zebrane w diecezji kieleckiej, przeznaczone na misje, jak np. przedmioty liturgiczne, bielizna kościelna, aparaty kościelne, ubrania dla pogan itp.

## Znowu zniknie jedna cerkiew moskiewska.

(KAP) Związek bezbożników postanowił zamknąć cerkiew św. Dymitra (róg ulicy Twerskiej i placu Puszkina) pod pretekstem, że „cerkiew zbyt przypomina starą Moskwę”. Na mocy postanowienia centralnego komitetu rosyjskiej partii komunistycznej na placu po zburzonej świątyni ma stanąć gmach komisarjatu oświaty.

# Obrazki z powodzi na Pomorzu.



Droga zalana pod świciem.



Nowa łama pod Głogówkiem zerwana.

# Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

## Śmiertelne zezadzenie.

**Poznań.** Ciężkiemu wypadkowi zezadzenia gazem świetlnym ulegli w mieszkaniu przy ul. Matejki 56 a małżonkowie Miniecy z Łodzi.

Przybyli oni autobusem z Kalisza do Poznania celem załatwienia pewnej sprawy u adwokata i mieszkali u rodziny Plewków. Wczoraj rano znaleziono oboje małżonków bez przytomności z objawami ciężkiego zezadzenia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe przewieziono ich w stanie bardzo ciężkim do lecznicy miejskiej. 70-letni Szczepan Miniecki odzyskał przytomność po kilku godzinach, a żona jego, 64-letnia Franciszka, zmarła, nie odzyskując przytomności.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa oboje ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi.

## Z poznańskiego bruku.

### Nieszczęśliwe wypadki jednego dnia.

**Poznań.** — Podczas naprawiania samochodu na ul. Dąbrowskiego, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 43-letni tapicer Stefan Weiss (Rybaki 26). Uderzony gwałtownie w pewnym momencie korba w brzuch, stracił p. Weiss przytomność. Interwenując na miejscu wypadku pogotowie odstawiło ofiarę wypadku do lecznicy miejskiej.

Lekarz dyżurny pogotowia udzielił pomocy zranionemu dotkliwie w głowę 4-letniemu Stanisławowi Grabowi (ul. Leonarda na Winlarach). Biedny chłopiec został — jak stwierdzono — zraniony podczas zabawy przez spadającego ze znacznej wysokości latawca.

Później wezwano pogotowie na ul. Marynarską, gdzie z budowli spadł zamieszkały na Ratajach 34-letni Adam Ratajczak, odnosząc liczne potłuczenia. Ofiarę wypadku przewieziono po doraźnych zabiegach lekarskich do domu.

**FORDON.** Zebranie „Sokoła” odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godz. 19.30 w „Strzelnicy”.  
**ŚWIEKATOWO.** Z Tow. Wojackiego, Miejsce Tow. Powstańców i Wojaków urządza w niedzielę, dnia 11 bm. zabawę taneczną w sali p. Golembiewskiego.

**MORZEWO.** Złote gody małżeńskie. P. Emil Kühn z małżonką swą Konstancją z Bogusławskich, zamieszkali w Morzewie obchodzą złote gody małżeńskie. Ks. prob. Smoliński pobłogosławił jubilatów i przemówił kilka okolicznościowych słów. Szczęść Boże na dalsze lata.

**JANOWIEC.** Jarmark. W czwartek, dnia 15. bm. odbędzie się jarmark. Spęd była i świn z powodu panującej pryszczycy niedozwolony.

## Białośliwie.

Zebranie organizacyjne komitetu miejscowego niesienia pomocy bezrobotnym odbędzie się w piątek, 9. bm. o godz. 19 w lokalu p. Sawińskiego.

Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę, 11. bm. w lokalu p. Sawińskiego przy ulicy 4 Stycznia zaraz po nabożeństwie. Uprasza się członków i sympatyków o liczne przybycie.

Plenarne zebranie Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę, 11. bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Andryczaka.

Gdzie sumienie obywatelskie? Rolnik Józef Łukasiewicz z ulicy Lecha pertraktuje z pewnym Niemcem w sprawie sprzedaży gospodarstwa, również p. Krajewski z ul. Strzeleckiej zamierza sprzedać swoją nieruchomość obcom pomimo, że reflektują Polacy. P. Krajewski oświadczył publicznie, że sprzeda żydowi lub Niemcowi a nie Polakowi. Czyż to nie wstyd!

## Kcynia

Agenturę „Dziennika Bydgoskiego” w Kcyni prowadzi p.

**Walenty Kitkowski**  
ulica Poznańska 35

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” w agenturach wynosi:

miesięcznie 3.15 zł  
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

## Rogoźno.

**O pomoc dla bezrobotnych.** W sali ratuszowej odbyło się zebranie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Obradom przewodniczyła p. Przerkowska, przy udziale ks. dziek. Pomorskiego. W długiej i obszernej debacie uchwalono przystąpić do doraźnej pracy w zbieraniu datków na cele dla bezrobotnych na terenie Rogoźna i okolicy.

**Tow. Powstańców i Wojaków w Rogoźnie** urządza w niedzielę, 11. bm. przedstawienie amatorskie. Odegrane zostanie komedia p. t.

„Słub panny Loli”.

**Jarmark.** W czwartek, 8. bm. odbędzie się w Murowanej Goślinie jarmark kramny, na konie i bydło.

**Jubileusz 10-lecia.** Kółko rolnicze w pobliskich Ludomach obchodziło uroczystość 10-lecia istnienia. Rano udano się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Graetz. W sali p. Skrzypczaka odbyło się uroczystościowe zebranie. Obrady zajął prezes jubilatki p. Szymański, poczem przewodnictwo zebrania objął prezes powiatowy. Zostało wygłoszone sprawozdanie z 10-letniej działalności.

odczytano telegramy gratulacyjne, poczem przystąpiono do składania życzeń jubilatce. Po południu odbył się koncert w ogrodzie z urozmaiceńiami. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Kosy Raclawickie”.

## Wągrowiec.

**Osobiste.** St. post. P. P. p. Kaźmierczak został mianowany z dniem 1. bm. komendantem postr. Policji Państw. w Wągrowcu.

**Rekolekcje.** W ub. tygodniu odbyły się rekolekcje dla uczniów w państwowym seminarjum nauczycielskim tegoż zakładu.

**Zebranie plenarne Towarzystwa Czytelni dla Kobiet** odbędzie się w środę, 7. bm. o godz. 20 w sali p. Podlewskiego przy ul. Kościuszki.

**Pożegnania inspektora p. Jankowskiego.** Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele farnym którą odprawił ks. prob. Wróblewski. Podczas mszy św. śpiewał pięknie chór nauczycielski pod batutą p. naucz. Maciejewskiego. Po mszy św. odbyła się akademja pożegnania w pięknie przybranej kwiatami sali gimnastycznej szkoły powszechnej. P. rektor Zamorski wygłosił pożegnane przemówienie. Podczas wspólnej biesiady przemawiał p. insp. Jankowski.

**GOŁAŃCZ.** Rejestracja bezrobotnych. Magistrat przeprowadził rejestrację bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych. Bezrobocie w naszym mieście jest małe z powodu, iż zatrudnia się dużo robotników przy budowie nowego kościoła, gorzej będzie jak pracę się przerwie gdyż na dalszą budowę brak datków.

## Morderca zawiśnie na szubienicy.

**Gostyń.** Głośna w swoim czasie sprawa zamordowania śp. Teresy Paterkówny w Ługach w powiecie śremskim znalazła swój epilog w sądzie powiatowym. Na ławie oskarżonych jako podejrzani o morderstwo zasiedli: Michał George i Jan Stanisławski, obaj z Ługów.

Według zeznań świadków, których na rozprawę zezwano 38, ponury dramat rozegrał się w następujących okolicznościach:

Stanisławski utrzymywał stosunek z Paterkówną i miał zostać ojcem. Było mu to podobno nie na rękę. Na tem tle toczyła się między nim a Georgem pewna charakterystyczna rozmowa. George, jak zeznano na rozprawie, wyraził się do Stanisławskiego: „Jeżeli mi dasz 100 zł, sprawę z Paterkówną załatwię”. Nie dostarczono jednak dowodów, czy George otrzymał zaproponowane 100 zł i w jaki sposób zamierzał sprawę załatwić.

Niedługo potem rozeszła się wstrząsająca wiadomość o zamordowaniu Paterkówny. Nieszczęśliwą znaleziono 29 sierpnia r. ub. z przetrzoną czaszką w pobliskim lasu. Podejrzanie padło od razu na Stanisławskiego i Georgego. Aresztowano ich w dniu 10 listopada i aż do dnia rozprawy przetrzymano w więzieniu śledczym.

Zeznania powołanych świadków były niesłychanie obciążające dla Georgego. Po całodziennym rozprawie prokurator p. Mosiadz zażądał kary śmierci dla obydwóch oskarżonych. Sąd skazał na śmierć Georgego, którego uznał za istotnego sprawcę mordu. Stanisławskiego z powodu braku dostatecznych dowodów uwolniono. George do końca rozprawy nie przyznał się do winy. Wobec uwolnienia Stanisławskiego prokurator wniósł apelację. George również odwołuje się do wyższej instancji.

## Zabójca przed sądem doraźnym.

### Kara śmierci zamieniona na dożywotnie więzienie.

**Śmigiel.** — W sądzie grodzkim w Śmigielu toczył się pierwszy proces w trybie doraźnym przeciw 20-letniemu Stanisławowi Homskiemu z Kokorzyna w pow. kościańskim.

Homskiego obwiniał akt oskarżenia o zabójstwo podczas dożynek śp. Jana Łysego, urzędnika gospodarskiego w Białczu w pow. śmigielskim. Oskarżony przyznał się do czynu, jednak zaprzeczył jakoby zabójstwo dokonał z zastanowieniem, gdyż chciał on śp. Łysego tylko nastraszyć. Postępowanie dowodowe wykazało jednak, że Homski przyszedł z towarzyszącymi na wieńiec z zamiarem wywołania krwawej awantury, uzbójony w długi nóż rzeźniczy, i zadał napadniętemu bez żadnego powodu dwie głębokie rany w plecy.

Prokurator wniósł o karę śmierci. Obrona prosiła o przekazanie sprawy Homskiemu do rozpatrzenia w trybie zwyczajnym.

Sąd ogłosił wyrok, zasądzający Homskiego na karę śmierci. Równocześnie sąd ogłosił uchwałę, mocą której karę śmierci zamieniono Homskiemu na dożywotnie ciężkie więzienie.

Sześciu kompanów Homskiego, obwinionych o współudział, których wkrótce po krwawym zajściu aresztowano, oczekuje na rozprawę w trybie zwyczajnym. Są oni zwolnieni z aresztu śledczego.

## Napad zbirów pruskich na bezbronno Polaka.

**Szamocin.** P. St. Żelazny z Szamocina, bawiąc w dniu 26. ubm. w Białosliwie, wstąpił po sprawunki do restauracji p. Sawickiego, gdzie spotkał trzech Niemców, handlarzy z Zacharyna pow. Chodzież. Wymienieni zawołali go do bocznego pokoju i tu w toku rozmowy dwóch z nich się posprzeczało, na co p. Żelazny zwrócił im uwagę, że jako kuzynowie nie powinni się sprzeczać. Na zwróconą uwagę zareagowali Niemcy i wszyscy troje rzucili się na p.

Ż. z łaskami, bijąc go bez powodu do utraty przytomności, przyczem rozcięli mu głowę. Na specjalne potępienie zasługuje czyn restauratora p. Sawickiego, który widząc napad, zamiast pospieszyć Polakowi z pomocą i zaważać policję, zamknął pokój w którym napadniętego Polaka, zapewniał dlatego, aby kaci niemieccy mogli się spokojnie zżęcać nad swą ofiarą.

## Francja wyda zbrodniczego szwagra.

### Morderstwo z przed 8 lat zostanie ukarane.

**Poznań.** Ostatnio nadeszła od władz francuskich wiadomość o aresztowaniu Stanisława Hałasa, mordercy ś. p. Jankowiaka, którego kości znaleziono przed jakimś czasem w piwnicy, o czem obszernie pisaliśmy. Władze francuskie aresztowały go w dniu 22 ub. m. w Bourg en Bress, gdzie Hałas zatrudniony był w fabryce drutu i kabli w charakterze maszynisty.

### Morderca nie przyznał się do winy.

Charakterystyczne jest, że żona jego, (siostra zamordowanego, w zeznaniach, złożonych przed konsulem polskim w Lyonie zapewniała również

### o niewinności męża.

Nie dano naturalnie tym oświadczeniom wiary. Ambasada polska w Paryżu zażądała

od władz francuskich wydania Hałasa władzom polskim. Sprawa ta znajduje się w prokuraturze w Lyonie i zostanie prawdopodobnie załatwiona pozytywnie, ponieważ Hałas, jak obecnie stwierdzono

### nie ma obywatelstwa francuskiego.

Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Hałasa, nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby potwierdziły fakt przyjęcia obywatelstwa francuskiego przez Hałasa. Nadto Hałas nie zawiadomił władz polskich o zmianie obywatelstwa. Zatem nie stoi nic na przeszkodzie wydania Hałasa. Poza to istnieje między Polską a Francją umowa, na mocy której wydaje się przestępców.

Po załatwieniu wszystkich formalności prawnych, morderca przewieziony zostanie w najbliższych dniach do Poznania.

## Lekkomyślnie obchodzenie się z bronią przyczyną wypadków.

**Poznań.** Postrzelił się w nogę przypadkowo na ul. Łanowej woźny magistratu p. K. Pogotowie ratunkowe odstawiło ranego do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono ranę powierzchowną, wobec czego pacjent po opatrunku udał się o własnych siłach do domu. K. postrzelił się, wskutek wypalenia niezabezpieczonego rewolweru przy przekładaniu go z jednej kieszeni do drugiej.

Podobna historia, wydarzyła się w mieszkaniu pp. Szymkowiaków (ul. Skryta 5). „Bohaterem” niesamowitego wydarzenia był 31-letni sublokator Ignacy S. Przybywszy w pijanym stanie do szwagierki p. S. w odwiedzin, zaczął p. Ignacy ni stąd ni zowąd manipulować przy rewolwerze. Wskutek nieostrożnego wyjmowania kul z magazynu rewolwer nagle wypalił, przyczem p. S. z przestraszu wyrzucił się.

Domownicy myśląc, że wydarzyło się

„wielkie nieszczęście”, zezwzawali pomocy Pogotowia. Niedostry trup „pobierał się” jednak szybko i ulotnił się przed przybyciem lekarza dyżurnego. Sprawę „postrzelenia się” p. S. zajęła się policja.

## Żydowski kucharz usiłował zniewolić bezbronną dziewczynę.

### Chojnice, 5 października.

Wczoraj wieczorem około godz. 20-tej napadnięta została służąca Marja Leszczyńska z Chojnic, na sosie Bytowskiej w pobliskim osad. Napastnik w brutalny sposób rzucił napadniętą na ziemię, chcąc dopuścić się na niej gwałtu. Na krzyk napadniętej przybiegła grupa ludzi, która uwolniła omdlałą dziewczynę od rozjuszonego

brutala. Publiczność napastnika przytrzymała aż do przybycia policji, która przy pomocy kilku przechodniów odstawiła go na posterunek policji. Tam okazało się, że zwyrodniałym napastnikiem jest 26-letni kucharz Mojsze Bendelson, zatrudniony i zamieszkały w hotelu „Polonia”. Odstawiono go do więzienia karnego.

# Zjazd starszych mistrzów Polskich Cechów Fryzjerskich na Pomorzu.

Grudziądz, 5. 10.

W gmachu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu odbył się zjazd starszych cechów fryzjerskich, należących do Związku Polskich Cechów Fryzjerskich na Pomorzu.

Zjazd zajął prezes Związku p. Nowakowski z Grudziądza witając przybyłych na zjazd p. radcę Barciszewskiego, dyr. Izby Przemysłowej p. Bischofa, oraz przedstawicieli cechów.

Po przyjęciu porządku obrad odczytał sekretarz Związku p. Głazewski protokół z zjazdu, odbytego w r. ub. w Grudziądzu. Protokół zatwierdzono. Następnie zdawali poszczególne starsi cechów krótkie sprawozdanie z działalności ich cechów.

Pracę cechu grudziądzkiego przedstawił starszy cechu p. Szelczyński, wspominając zakusy pewnych niesolidarnych jednostek celem założenia nowego cechu, sprawę kursów, wystawy prac uczniowskich, kwestię bezrobocia oraz sprawę sprzedaży artykułów kosmetycznych.

Kolejno zdawali starsi cechów Torunia, Chełmna, Świecia, Tczewa, Wejherowa, Starogardu i Wąbrzeźna. Syndyk Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. dyr. Bischoff wygłosił treściwy referat p. t. „Żale i potrzeby rzemiosła”, uwzględniając w nim ogólne potrzeby rzemiosła a szczególnie potrzeby zawodu fryzjerskiego.

Sprawozdanie z działalności zarządu Związku za czas od maja br. do dnia dzisiejszego złożył prezes Związku p. Nowakowski. W sprawozdaniu tem porusza p. prezes sprawę nadmiernego trzymania uczni. Ustawa zezwala na trzymanie najwyżej 5 uczni, ażeby sprawę tę dopilnować, objazdzac będzie w krótkości specjalna komisja kontrolna. Sprawozdanie uzupełnił sekretarz Związku p. Głazewski podając m. in., że Związek załatwił także przeszło 80 spraw.

Z okazji 10-lecia istnienia Związku, postanowiono wydać jednodniówkę, zawierającą historię cechów pomorskich oraz urządzić łącznie z uroczystym obchodem wystawę prac uczniowskich, wystawę sanitarną i demonstrację najnowszych aparatów.

W sprawie przeszkolenia zawodowego mistrzów i czeladników uznano jednogłośnie popieranie kursów specjalnych. Za zasługi położone dla rozwoju Związku polskich cechów fryzjerskich na Pomorzu udekorowano żetonem za usługi p. Riedla z Chełmna b. długoletniego prezesa Związku p. Szczepanowskiego z Tczewa, współzałożyciela Związku p. Głazewskiego z Grudziądza sekretarza Związku.

W dyskusji zabierał głos p. Rygielski z Torunia, poruszając sprawy egzekucji bezwzględnych u fryzjerów, pokątnego wykonywania zawodu fryzjerskiego, sprzedaży przez fryzjerów artykułów kosmetycznych.

Dłuższą dyskusję wywołało założenie spółdzielni fryzjerskiej. P. radca Barciszewski omawiał sprawę bezrobocia i związane z tem udzielanie czeladnikom dyspensy na usamodzielnienie się. Szerzej omówił p. radca sprawę kursów specjalnych oraz walkę z nielegalną konkurencją.

P. dyr. Bischoff zapoznał zebranych z zasadniczymi wytycznymi w sprawie uporządkowania warunków pracy terminatorów w rzemiosle.

## Chełmno.

Nowy starosta wałowy. Dekretem p. wojewody pomorskiego mianowany został zastępca starosty wałowego, Związku Wałowego Miejsk. Niziny Chełmińskiej z poleceniem sprawowania czynności starosty wałowego, p. Słodowy. Biuro Znw. Wałowego znajduje się w ratuszu pokój 10.

# Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do dnia 10. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem” przy ul. Pańskiej.

Program kin. Apollo: „Wesoły tydzień” oraz wesołe filmy p. t. „Nocna eskapada” i „Psi trójkąt”, „Piraci”, „Precz z dentystami”. Gryf: „Wygnańcy”. Nowości: „Człowiek z biczem”. Orzeł: „Młode orły”.

Kradzieże. Kulwicka Helena zam. przy ul. 3 Maja 7 zameldowała kradzież jednego swetra wartości 35 zł. Makowska Gertruda zam. w Szymaldzie zameldowała kradzież jej torebki ręcznej z gotówką 15 zł wraz z dokumentami, wartości 65 zł; kradzież dokonano na dworcu kolejowym. Olszewski Zygmunt z Małego Tarpna skradł Sławińskiej Wandzie z Grudziądza na zabawie w „Tivoli” 15 zł; natychmiastowo przytrzymany przez policję sprawca, pieniądze miał przy sobie, które odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Zabawa szkoła w Mniszku. W sobotę 10. bm. urządziła ruchliwe towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w Mniszku swoją jesienną zabawę. Zabawa odbędzie się na sali p. Skowrona o godzinie 20.

który to projekt znajduje się obecnie na warstwie sejmowym.

Projekt ten wywołał większą dyskusję w rezultacie czego uchwalono przychylić się do zredukowania liczby uczni z 5 na 3 i to na mistrza 2 uczni i 1 na czeladnika.

Wiceprezes Związku p. Szelczyński stawia wniosek, ażeby w statucie kasy pośmiertnej uregulować sprawę wpłacenia zapomóg pogrzebowych. P. Czajkowski z Wąbrzeźna porusza sprawę pociągania uczniów do przysposobienia wojskowego.

## Trup w karczmie.

Za obrazę narzeczonej — bagnetem w serce.

Toruń. — Oberża Krysztofolskiego w wiosce Staw (w powiecie toruńskim) była widownią krwawego zajścia.

Do karczmy przybył robotnik Stefan Przybulewski z Tytlewa (pow. chełmiński) i załatwiwszy drobny sprawunek w sklepiku przy karczmie, wszedł do mieszkania prywatnego Krysztofolskiego. Tutaj siedział grono znajomych właściciela przy kartach. Grze przypatrywał się Aleks. Jaśkiewicz, robotnik ze Stawu. W pewnej chwili Przybulewski odciągnął Jaśkiewicza do przyległej sionki. Nagle po pewnym czasie rozległ się z sionki przeraźliwy krzyk i do pokoju wpadł zbroczony krwią Jaśkiewicz. Zanim zdolał powiedzieć co zaszło,

padł na ziemię i wyzionął ducha. Po zbadaniu zwłok okazało się, że morderca zadał Jaśkiewiczowi dwa pchnięcia bagnetem, z których jedno w serce okazało się śmiertelnym.

Morderca zbiegł do Tytlewa, gdzie go aresztowano.

Przybulewski przyznał się do winy. Narzędzie zbrodni, zbroczony krwią bagnet, znaleziono ukryty w łóżku.

Jak zbrodniarz twierdzi, zawezwał on do sionki Jaśkiewicza, aby rozprawić się z nim z powodu obrażenia jego „przyszłej narzeczonej”, do której Jaśkiewicz miał się wyrazić „ty suko”. W toku rozmowy, Przybulewski zamordował Jaśkiewicza.

# Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 9. bm. apteka „Radziecka” ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO. Dnia 7. bm. o godz. 20 wystąpi gościnnie zespół czołowych artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu w przepięknej operze komicznej Rosiniego p. t. „Cyrulik Sewilski” w rolach głównych pp.: Zmigród-Fedyczkowska, Roy, Majchrzakówna, dyr. Wojciechowski, Urbanowicz, Karpacki, Czarniecki, Szpinger i Zalewski. Leg. niżk. 35 proc.

Dnia 8. bm. o godz. 20 drugi i ostatni występ artystów opery poznańskiej w 3 aktowej operze Pucciniego p. t. „Cyganeria”.

Dnia 10. bm. o godz. 20 teatr toruński inauguruje sezon 1931-32 uroczystym przedstawieniem nieśmiertelnej komedji Szekspira p. t. „Wieczór trzech króli”.

Koncert. Dnia 11. bm. odbędzie się w sali „Dworu Artusa” koncert profesorów konserwatorium toruńskiego i to: p. Ireny Downar-Zapolskiej, znakomitej śpiewaczki opery francuskiej i włoskiej, p. Z. Lisieckiego (fortepian), p. M. Popławskiego (skrzypce) i p. Z. Wojciechowskiej (wiolonczelo). Akompaniament p. Swen-grubenówny.

25-letni jubileusz pracy zawodowej. Dnia 5. bm. obchodził 25-letni jubileusz pracy zawodowej naczelni lekarz szpitala miejskiego w Toruniu p. dr. Dandelski Zdzisław. Jubilatowi „Szczęść Boże” w dalszej pracy.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 27 września do 3 października urodziło się 17 chłopców i 16 dziewcząt, razem 33 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 4 kobiety, 8 dzieci, razem 16 osób. Ślubów zawarto 12.

25-lecie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Dnia 4. bm. toruńskie Zjednoczenie Zawodowe Polskie obchodziło piękną uroczystość 25-letniego swojego istnienia. Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Chrystusa Króla poczem odbyła się w sali parku „Wenecja” akademja, w której udział wzięli oprócz członków Z. Z. P. założyciel Z. Z. P. p. Jan Brejski, b. woj. pomorski, przebywający obecnie

we Francji, inspektor pracy p. Ossowski, radca Janowski, ks. proboszcz Gołomski i inni. Na wstępie tej uroczystości chór mieszany „Moniuszko” zaśpiewał pod batutą p. Marcinkowskiego. Akademję zajął prezes filii p. Przybulewski, referat zaś o działalności Z. Z. P. wygłosił poseł p. Pawlak. Po odśpiewaniu pieśni przez chór mieszany „Moniuszko”, oraz po deklamacjach, wykonanych przez córkę posła Pawlaka i p. Mireckiego, rozdano dyplomy zasłużonym dla organizacji członkom. Dyplomy uznania otrzymali pp.: Nałaskowski, Przybulewski i Osinski. Pozatem dyplomy takie z poza członków otrzymali pp. Pasafa, Wieczorek i Makowski.

Ważne dla oficerów rezerwy. Zarząd Zw. Oficerów Rezerwy w Toruniu podaje do wiadomości członków, że biura Koła mieścić się będą w lokalu kasyna urzędniczego ul. Bydgoska i pod tym adresem należy kierować wszelką korespondencję. Sekretariat otwarty w każdą

## 10-lecie Związku Inwalidów Wojennych w Podgórzu.

Dnia 4. bm. Związek Inwalidów Wojennych w Podgórzu obchodził piękną uroczystość 10-lecia swojego istnienia.

Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, które odprawił ks. prob. Domachowski. Pienia nabożeństwo wykonał podczas mszy św. chór imienia Piusa X.

Po nabożeństwie udano się pochodem do lokalu p. Skrzypnika, gdzie gospodarze uroczystości podejmowali delegatów i gości śniadaniem.

Akademja obchodu rocznicy odbyła się w godzinach popołudniowych w Domu Polskim. Zaigaił ją prezes p. Wierzchowski, witając im-

przeciw kałorowi  
Działanie  
zdumiewające!  
radzi w opłokach. Tel. 491.

21243

CEKCYN. Z S. M. P. W szkole powszechnej odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Głównym punktem była sprawa święta młodzieży. Pożatem dokonano wyboru nowego poczetu sztandarowego, gdyż dotychczasowi członkowie powołani zostali do czynnej służby wojskowej.

## Chodzież.

Lustracja straży pożarnej. W ub. czwartek po poł. naczelnik pow. straży pożarnej p. Wolff przeprowadził lustrację straży pożarnej fabryki fajansu. Mimo nieoczekiwanego alarmu straż fabryczna jak zwykle, wykazała najwyższą sprawność.

Osobiste. W tut. kościele parafjalnym pobłogosławił ks. prob. Kurpisz związek żeński pomiędzy p. D. Sadowskim a p. Joanną Pytlakówną z Zacharzyna. Szczęść Boże.

Rozwiązanie akademji. Placówka O. W. P. w Morzewie urządziła ostatnio uroczyste zebranie na które składali się referat p. t. „W 600-lecie zwycięstwa pod Płowcami” oraz przedstawienie „Niepodzianki” Rostworowskiego. Około godz. 3 kiedy sala po brzegi była wypełniona publicznością, przyszło 2 policjantów z oznajmieniem, że nie zezwalają na odbycie uroczystości, a powołując się na rozkaz, rozwiązali zebranie. Publiczność spokojnie opuściła salę.

sobotę od godz. 18 do 19, gdzie można zasięgać wszelkich informacji, dotyczących Z. O. Rezerwy.

Delegacja gminy Piaski u p. wojewody. Dnia 5. bm. udała się do p. wojewody pomorskiego delegacja miasta Podgórza i gminy Piaski, celem przedłożenia memoriału z prośbą o przyłączenie gminy Piaski do Podgórza. P. wojewoda Lamot delegację przyjął i przyrzekł ustosunkować się do prośby życzliwie. Jako delegaci byli pp.: ks. prob. Domachowski, burmistrz Stamirowski, trzech radnych miejskich i 2 członków zarządu gminy Piaski.

Kursa gotowania i szycia. Z dniem 10. bm. otwarte zostaną przy Państwowej Szkole Zawodowej żeńskiej w Toruniu, ul. Strumykowa 4, kursa gotowania, szycia bielizny, sukien, haftu i koronek dla dorosłych. Wpisy przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 11 do 13 i od 17 do 18.

Usiłowała pozbawić się życia. Dnia 5. bm. usiłowała pozbawić się życia niejaka Rożycka Stanisława, zamieszkała przy ul. Piekary 30, przez napicie się sublimatu. Odwieziono ją do szpitala miejskiego.

## Ze zjazdu delegatów Związku Kół Pracowników Drogowych w Toruniu.

Dnia 4. bm. odbył się zjazd delegatów kół okręgu D. O. K. P. Gdańsk Związku Pracowników Drogowych, przy licznych udziałem członków oraz gości i to pp.: inż. Sperskiego, reprezentanta prezesa dyrekcji, inż. Dobrzyckiego, kontrolera dróg Cywińskiego, starszego zawiadowcy odcinka Domluka i Jurkowskiego, zawiadowcy Gotsvalda oraz prezesa zarządu głównego p. Lewandowskiego.

Zjazd zajął prezes okręgu p. Elzalewski. Marszałkiem zjazdu obrano p. Skupina z Chełmży. Na wstępie dokonano wyboru komisji i to: komisji matki, wnioskowej, poczem zarząd zadał sprawozdanie z calorocznej działalności Związku, które wypadło ku ogólnemu zadowoleniu. Zebrani delegaci na wniosek komisji rewizyjnej udzieliłi zarządowi ustępującemu absolutorjum.

Następnie prezes zarządu głównego p. Lewandowski wygłosił obszerny referat o działalności związku oraz poruszył sprawę płac, wysuwając jednocześnie szereg postulatów, dotyczących polepszenia bytu pracowników drogowych. Dalej referent poruszył sprawę reformy ustawy wyposażeniowej i sprawę nowelizacji pragmatyki służbowej.

Po przerwie obiadowej poszczególne komisje przedłożyły swoje wnioski, które też uchwalono. Wnioski te dotyczyły przywrócenia urlopów wypoczynkowych do normy poprzedniej, przywrócenia 15-procentowego dodatku do upo-

tektora ks. prob. Domachowskiego, burmistrza Stamirowskiego, oraz delegatów bratnich kół, gości i przedstawicieli armji.

Po referacie p. Lewandowskiego, który mówił o zadaniach i celach Związku Inwalidów, składano życzenia pomyślnego rozwoju Związkowi poczem sekretarz p. Joek zdał szczegółowe sprawozdanie z 10-letniej działalności Związku.

W końcu tej uroczystości rozdano dyplomy członkom, którzy należą już do Związku 10 lat. Dyplomy te otrzymali pp.: Domański, Buller, Graczyk, Czołgorzewski, Gołaszewski, Joek, Somerfeld, Szynkowski, Wierzchowski, Wiśniewski, Wysocki.

Do zarządu wybrano pp.: Elszkowski Bernard (Toruń) prezes, Jakus Jan (Gdynia), Anda Władysław (Biskupiec) jako wiceprezesi, Dembkowski (Toruń) sekretarz, Retz (Jabłonowo) zast. sekretarza, Iwański (Toruń) skarbnik. Pożatem do zarządu wybrani zostali pp.: Tylicki (Grudziądz), Stawski (Chełmża), Szulc (Morzeszczę). Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Pelikan (Wąbrzeźno), Nowakowski (Jabłonowo), Ossowski (Tczew).

## Pelplin.

Osobiste. W kościele parafjalnym odbył się ślub panny Heleny Trzczińskiej z p. Kazimierzem Gentkowskim. Pobłogosławił parę młoda ks. wikariusz Trzcziński z Jabłonowa, kuzyn p. młodej. Veni creator podczas uroczystości ślubnej wykonał chór Tow. św. Cecylii, którego członkami byli państwo młodzi od szeregu lat. Szczęść Boże młodej parze.

Nabożeństwo żałobne. W poniedziałek, 5. bm. odbyło się w 5 rocznicę śmierci ks. biskupa dr. Rosentretera, nabożeństwo żałobne w katedrze miejscowej.

Kino  
**Kryształ**

Dziś w środę nieodwołalnie poraz ostatni szlagier sezonu p. t.

**Nasza jest noc**W czwartek 8. X. premiera  
Nawiększej sensacji  
świata filmowego!Najnowszy  
Najpiękniejszy  
Najwspanialszy

film dźwiękowy pod tyt.

**Marokko** z **Marleną Dietrich****Adolf Menjou**  
**Garry Cooper**

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 października 1931 r.

## KALENDARZYK

Dziś: M. B. Różańcowej.  
Jutro: Brygidy, Pelagji, Laurencji.  
Wschód słońca: godz. 6.12.  
Zachód słońca: godz. 17.23.

## DIŻURY APTEK:

- 1) **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska 39, telefon 385;
- 2) **Apteka przy placu Teatralnym**, ulica Marszałka Pocha 43, tel. 1962;
- 3) **Apteka Tarasiewicza**, Szwedkowo, ul. Orła nr. 8.

**MUZEU MIEJSKIE** przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kollekcja obrazów malarki ś. p. Leokadii Lempickiej**.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2236, od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę 7 bm. staraniem T. U. M. „Pani Ministrowa“.

**Drugi i ostatni występ Bogusława Samborskiego w Teatrze Miejskim**  
W czwartek pożegnalny występ Bogusława Samborskiego, który pożegna publiczność w świetnej komedji węgierskiej Lajos Laorja p. t. „Prawda czy kłamstwo“.

**Premjera operetki „CZAR WALCA“ w Teatrze Miejskim.**

W sobotę 10 bm. premiera melodyjnej operetki Oskara Straussa p. t. „Czar Walca“. Zarówno pod względem muzycznym jak i libretta, należy do jednej z najlepszych operetek.

**Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy“** gra codziennie dwa razy świetną rewję p. t. „Złota Jesień“.

## Na marginesie.

Piszą nam:  
Szanowna Redakcja poruszyła na tem miejscu tyle już ciekawych i aktualnych tematów życiowych, że ja ośmielam się poddać dyskusji publicznej jeszcze jedno pytanie; a mianowicie: dlaczego tylu mężczyzn nie żeni się?

Równocześnie muszę na to pytanie dać odpowiedź z mojego punktu widzenia.

Otóż moim zdaniem winę ponosi tu sposób wychowania dziewcząt. Jeśli machinę, dającą co roku wychowanie setkom tysięcy młodych kobiet, nastawi się na to, by umożliwić kobietom konkurencję z mężczyznami w handlu, przemyśle, i wogóle na każdym polu zarobkowym, to wytwarzają się z tego warunki społeczne, które w najwyższym stopniu nie sprzyjają instytucji małżeńskiej. Trudno określić ilość mężczyzn, którym zawodowa konkurencja kobieca uniemożliwiła założenie własnego ogniska domowego. Ale cyfra ta jest wielka.

Tu nie należy jednak mieszać przyczyn ze skutkami. Rodzice, przygotowujący córkę do samodzielnego zawodu, zamiast do stanu małżeńskiego, kierują się względami, którym nie można odmówić słuszności. Ale faktem jest, że zalew rynku pracy przez kobiety ogranicza szanse małżeńskie innych kobiet.

Sama, jako kobieta, nie myślę obniżać wartości pracy kobiecej. Trzeba jednak położyć pewne tamy konkurencji nadmiernej, występującej tam również, gdzie kobiecie brak i powołania i konieczności. Dla mężczyzn zdobycie posady jest kwestją życia lub śmierci. Dla wielu kobiet, zajmujących posady, w 90% nie.

Spojrzymy na dziewczęta szkolne i pomyślimy, że co najmniej połowa z nich wyjdzie kiedyś zamaż. Mimo tego pewnika żadnej z tych dziewcząt nie wychowuje się do stanu małżeńskiego. Rodzice i wychowawcy są stale zdania, że nie opłaca się przygotować córki do życia rodzinnego, ponieważ niema gwarancji, czy kiedyś zamaż wyjdzie. I dlatego należy jej zabezpieczyć raczej samodzielną zawód. Ale z drugiej strony możliwość, że jednak wyjdzie zamaż, wystarczy,

aby swemu przygotowaniu zawodowemu oddawać się z pewną rezerwą, bez tego zapalu, jaki w tym wypadku cechuje mężczyzn, li tylko na tę jedną ewentualność skazanych.

Uwagi moje na powyższy temat są ściśle socjologiczne. Myśli te rozszerzyć, uzupełnić i pogłębić niech będzie rzeczą innych pań, które w tej materji będą chciały głos zabierać.

**Paulina Dobrowolska.**

— **Srebrne gody.** W czwartek 8 bm. obchodzą swe srebrne gody małżeńskie Teodorostwo Melińscy, znani obywatele Szwedkowa. Jubilaci już za czasów zaborskich pracowali społecznie i do dziś dnia piastują różne funkcje w towarzystwach i korporacjach.

Ad multos annos!

— **Z Magistratu.** Upiękniała kadencja urzędowania honorowych (niepłatnych) radców Magistratu: d-ra Raszei, Rybarczyka, aptekarza Laknera i W. Gonczorzewicza. Wybór nowych radców, razem pięciu, ponieważ opróżniony jest także fotel po radcy d-rze Soboczyńskim, odbyć się ma jutro — w czwartek, na tajnym posiedzeniu Rady Miejskiej. Panowie Rybarczyk i Lakner wejdą ponownie. Jako nowych kandydatów komisja wyborcza proponuje radnym: mec. Cisewskiego, d-ra Siemiątkowskiego i arch. Grodzkiego. Lewica wysunie swoich kandydatów. Ponieważ w ostatniej chwili zgłoszono jeszcze kilku innych kandydatów, zanosi się na częściowe odroczenie wyborów.

## „Sokol żeński“

Dziś środa ćwiczenia młodzieży od godz. 5—7 w szkole wydziałowej. O godzinie 6 próba przedstawienia w Strzelnicy.

Lekcja śpiewu o godz. 10 w sekretariacie.

Ćwiczenia drużyny w czwartek w gim. Kopernika od godz. 19-21.

## Przedstawienie konkursowe S. M. P. „Gwiazda“ przy parafji św. Trójcy.

Zarząd okręgowy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z patronem ks. Fiedlerem na czele w szlachetnym zrozumieniu potrzeby szerzenia bogactw naszej pięknej mowy polskiej i wzniecenia wśród młodzieży jasnego płomienia ukochania jej, zaprojektował i wprowadził w czyn t. zw. „Konkurs kółek amatorskich“.

Udział w konkursie brać może każde męskie S. M. P., okręgu bydgoskiego i każdemu towarzystwu wolno wybrać salę, w której swój utwór odegra. Role żeńskie, jeżeli takie zachodzą w utworze, muszą być odegrane przez młodzież męską. Przygotowania odbywać się muszą pod opieką, względnie reżyserją członków Patronatu, a orkiestra przygrywająca podczas przedstawienia składać się musi z członków S. M. P. Jura, (komitet sędziowski) przybędzie na poszczególne przedstawienia i oceniać będzie podług punktów. Jura będzie się zmieniać, ponieważ jej członkowie mogliby być zainteresowani, należąc do poszczególnych S. M. P. Do każdej jury wchodzi ks. patron, względnie członek patronatu danego towarzystwa.

Pierwsze takie przedstawienie konkursowe odbyło się w ubiegłą niedzielę w Domu Katolickim, przy ulicy Miedza. S. M. P. „Gwiazda“ przy parafji św. Trójcy wystąpiło z piękną, pełną szlachetnego sentymentu sztuką, p. t. „Korsarz Bałtyku“. Amatorzy wywiązali się z zadania bardzo dobrze, wlewając w swe role wiele zapалу i uczucia. Z grających zasługują na wyróżnienie amatorzy, odtwarzający rolę: korsarza, jego syna barona, króla i generała. Również innym grającym, którzy przyczynili się do składnej całości, należą się słowa uznania. Role opanowane były doskonale. Małą i niezabobną w dekorację scenkę, umiano prostymi, lecz charakterystycznymi środkami tak



**MISS POLONIA**  
**ZOFIA BATYCKA**

**najpiękniejsza kobieta Polski**

używa stale do twarzy i rąk kremu „Neige de Fleurs-Kwiat śnieżny“ który działa cudownie na upiększenie cery. Wszędzie do nabycia.

20159

ładnie i odpowiednio przybrać, że dawała ona złudzenie miejsca i czasu.

To też przepełniającą salę publiczność nie szczędziła amatorom swego uznania, darząc ich resystemi oklaskami i wyrażając głośno swe zadowolenie.

Sztuka podobała się bardzo i zrobiła na publiczności duże i podniosłe wrażenie. Kierownictwu i reżyserji można pogratulować.

— **Uczestnik Powstania wielkopolskiego i inwalida wojenny p. Władysław Kalinowski**, odznaczony za waleczność wiele razy, przeniósł swą restaurację z pełną koncesją z ulicy Warszawskiej na Wełniany Rynek nr. 8, o czem w numerze dzisiejszym w dziale ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego“ licznym swoich przyjaciół i dawniejszych towarzyszywroni zawiadamia.

— **Akademja ku czci św. Antoniego Padewskiego** nie odbędzie się w sali p. Beckorowej przy ul. św. Trójcy, jak podano w nr. 231, str. 10 pod „Uroczystości Antoniańskie“, lecz w sali p. Małeckiego, ul. Wrocławska 3, obok IV. Śluzu.

## Pogrzeb ś. p. Kazimierza Gonczorzewicza w Grudziądzu.



### Fragmenty pogrzebu.

W ubiegły wtorek odbył się smutny obrzęd pogrzebowy ś. p. Kazimierza Gonczorzewicza, senjora i propagatora idei sokolej, człowieka nieskazitelnego charakteru i niez mordowanego pracownika i bojownika narodowego.

O zasługach ś. p. zmarłego świadczyły niezliczone tłumy wiernych, które brały udział w kondukcje żałobnym.

W rzewnych słowach zęgnął zwłoki zmarłego imieniem sokolstwa, prezes Dzielnicy Pomorskiej p. dyr. Samoliński.

Zwłoki eksportował miejscowy ks. proboszcz w asyście 4 księży. Bardzo licznie były gniazda okr. III reprezentowane. Okręg X. (Świecie) reprezentowali pp. prezes okr. Domachowski i Mączkowski oraz poczet sztandarowy. Okręg

V. zastępowało gniazdo I. którego śp. zmarły przed 45 laty był współzałożycielem. Delegacja składała się z pp. Szymankiewicza, Szczudłowskiego, Sosnowskiego Ludwika, Jaskółki i Cięplucha. Z gniazda żeńskiego Bydgoszcz XI. zauważyliśmy delegację ze sztandarem z przesyłką gniazda i przewodniczącą O. W. S. p. redaktorową Teskową na czele. Okręg VIII, w którym przed 35 laty śp. zmarły był założycielem pierwszego gniazda sokolego, reprezentował prezes okr. p. Malczewski wraz z poczetem sztandarowym.

Pozatem ze sztandarami organizacja Powstańców i Wojaków, Hallerczyków, Bractwo Strzeleckie, Straż Pożarna i orkiestra wojskowa towarzyszyły temu smutnemu obrządkowi.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. zmarłego odprawione zostało w kościele farnym.

Trumnę do grobu ponieśli sokoli. Nad grobem zęgnął ks. proboszcz zwłoki, zaś obecnym dziękował za oddanie ostatniej przysługi ś. p. zmarłemu.

Po odśpiewaniu żałobnych egzekwji i zanieśieniu do Stwórcy modłów o spokój duszy, spuszczone zostały zwłoki do grobu po spracowanym żywocie na spoczynek wieczny. Bóg Sędzia Najwyższy osądzi tam w niebie jego czyny, a my pozostający wzorować się będziemy na przykładach nam zostawionych.

Ziemia, którą tak bardzo ukochał niech lekka Mu będzie.



# Dziesięciolecie „Sokoła” na Bielawkach.

Piękne owoce wzorowej współpracy inteligencji z warstwami pracującymi.

Ub. niedzieli obchodzilo — jak donosiliśmy — już krótko — Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” IV. na Bielawkach dziesięciolecie swego istnienia. Historję tego gniazda podaliśmy dość obszernie już w niedzielnym numerze naszego pisma. Możemy się więc ograniczyć wyłącznie do opisanja samej uroczystości.

Jak na dobrych Polaków i katolików przystało, rozpoczęto uroczystość wysłuchaniem mszy św. w kościele św. Wincentego a Paulo. Ks. Wrona wygłosił w czasie mszy św. od ołtarza przepiękne okolicznościowe przemówienie w którym zwrócił uwagę na obowiązki „Sokołów”, którzy winni całym społeczeństwu świecić przykładem, jak żyć, pracować i walczyć należy dla Boga i Ojczyzny.

Po uroczystości kościelnej wyruszono w pochodzie przy udziale delegacji kilkunastu pokrewnych gniazd i organizacji do sali „Rzeźni Miejskiej” przed którą sporządzono wspólną fotografię.

Niezwykłe udatny przebieg miała uroczysta akademja, na której w charakterze gości zebrali się kilkaset osób. Zagał ją ruchliwy prezes gniazda - jubilat p. Młyński oraz występ powitalny doskonałego chóru mieszanego bielawskiego Kofa śpiewu „Odrodzenie” pod batutą dyrygenta p. Gromka. Przewodnictwem na uroczystym posiedzeniu powierzono wśród burzy oklasków druhom prezesowi okręgowemu Malczewskiemu jako marszałkowi, dr. Pankowi i prof. Mokrzyckiemu jako wicemarszałkom oraz Langnerowi Leonowi jako sekretarzowi. Serdeczny i entuzjastyczny nastrój, jaki zapanował na akademji od samego jej początku, spotęgował wiersz Asnyka „Do lotu bracia Sokoli” z werwą i przekonaniem zadekklamowany przez druha Ciepłucha.

Sprawozdania prezesa Młyńskiego i sekretarza Langnera, syna znanego i zasłużonego działacza społecznego Marcina Langnera, dały szczegółowy obraz życia gniazda w pierwszym dziesięcioleciu. Mimo pietrzających się trudności technicznych i materialnych, był gniazda jest obecnie silnie ufundowany. Poza zapalem, jakże w pracy towarzystwa wnoszą obecny zarząd i naczelnictwo, na szczególne podkreślenie i uznanie zasługuje czynna współpraca kilku ofiarnych inteligentów z Bielaw, którzy stali się duchowymi przewodnikami gniazda i pełną garścią sieją na głodniałą głębię dusz młodej druzyny ziarna zdrowej narodowej oświaty. Uznając ofiarną współpracę inteligencji, walne zebranie postanowiło uczcić jej zasługi jak i trud i pracę kilku szczególnie gorliwych członków odpowiednimi dyplomami.

Sprawozdania zarządu opracowane były tak pod względem stylu jak i treści niezwykle starannie. Nic też dziwnego, że spotkały się z gorącym aplauzem wszystkich zgromadzonych, co — jak słusznie podkreślił marszałek akademji — autorzy winni przyjąć jako wyraz podziwu i wdzięczności.

Niemniej serdecznie przyjęto występ druhny Zofji Zubilewiczówny, która bardzo dobrze zadeklamowała piękny wiersz „Sokolica”.

Dalszą niezwykle wzruszającą częścią programu była chwila odznaczenia członków zasłużonych. Dyplomy członkostwa honorowego otrzymali druhowie dr. Panek i Michał Młyński. Dyplomami uznania odznaczono druhów: dr. Pankę, dr. Glińskiego, Wołoszyńskiego Marcina, red. Fiedlera, dyr. Häuslera, Józwiaka Feliksa, Jakubowskiego, radcę Muchowskiego, Langnera Leona, Romana Włodzimierza, Wyrzykowskiego Bronisława, Matuszczaka Romana, Młyńskiego

Leona, Stankęgo Herberta, Stanisławskiego Bronisława, Młyńskiego Józefa, Matuszackównę Annę, Woźniackównę Helenę i prof. Mokrzyckiego.

Odznaczonych uczczono na wezwanie marszałka powstaniem i trzykrotnym gromkiem „Czołem”.

Po wysłuchaniu deklamacji „Sokół”, wygłoszonej z przejęciem przez druha Dolińskiego, posypały się jak z rogu obfitości pod adresem gniazda - jubilata serdeczne życzenia, połączone z życzliwymi radami i wskazówkami na przyszłość. I tak przemówili poza odznaczonymi druh Malczewski im. okręgu i własnym, druh Grajner wspólny założyciel gniazda i jego członek honorowy, im. wydziału towarzystwa na Bielawkach, druh red. Bięgoński im. wydawnictwa i redakcji „Dziennika Bydgoskiego”; p. Wilda im. Powstańców i Wojaków, druh Urbański im. gniazda III., dr. Pankowa im. Nar. Org. Kobiet, przedstawicielka Tow. Młodych Polek „Szarotka”, druh Dukat im. gniazda V. (Wilczak-Okole), druh Tomaszewski im. gniazda II. (Jachce), druh Winkler im. gniazda VI. (Siernieczek), druh świerkowski im. gniazda X. (Wielkie Bartodzieje), współzałożyciel gniazda sędziwy druh Rakowski, druh Łukaszewski im. Tow. Polsko-Kat. Robotników parafji Wincentego a Paulo, druha Siuchnińska im. żeńskiego Tow. gimn. „Sokół” i im. gniazda I. (Macierz) druh prof. Mokrzycki.

Wszystkie przemówienia tchnęły głębokim przywiązaniem do idei sokolej i silną wiarą w słoneczne jutro Ojczyzny, której służyć jest „Sokoła” najprzedniejszym zadaniem. Na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta wzniesiono okrzyk „Niech żyją!”

Po wysłaniu telegramów hołdowniczych do pana Prezydenta Rzeczypospolitej, J. E. ks. Prymasa Hlonda, prezesa Związku Tow. gimn. „Sokół” druha Zamoyskiego i druha sędziego Radłowskiego, który był jednym z najgorliwszych opiekunów gniazda, zamknął marszałek piękna akademję odpowiednim apelem, kończącym uroczystym ślubem Sokola „Nie damy ziemi!”

Po południu odbyły się zawody członków gniazda i piękne nagrody i popisy gimnastyczne drużyny. Ćwiczenia i zawody wypadły bardzo dobrze. Ogółem wydano 11 nagród wartościowych i 30 dyplomów. Zdobyli je: w zawodach gimnastycznych — druhowie Stahnke Herbert,

Kameduła Franciszek i Grochowski Alojzy; w biegu na 3000 metrów — druhowie Wilhelmy, Matuszczak Roman i Wilczewski Bronisław; w biegu na 800 metrów — Woźniak Florjan, Doliński Marjan i Malecki Józef; w biegu na 800 metrów dla pań — druhny Zubilewiczówna Zofja, Fitznerówna Kazimiera i Woźniackówna Helena; w pięcioboju olimpijskim I. kl. — Książkiewicz Edmund, Ruciński Czesław, Stahnke Herbert; w pięcioboju lekkoatletycznym (II. kl.) — Woźniak Florjan, Młyński Bolesław i Matuszczak Józef; w trójboju lekkoatletycznym (III. kl.) — Wyrzykowski Bronisław, Młyński Franciszek, Skrzypczak Franciszek; w lekkoatletyce pań — Książkiewiczówna Cecylja, Zubilewiczówna Zofja i Matuszczakówna Anna; w zawodach sirze,

leckich poborowych — Wyrzykowski Bronisław, Młyński Franciszek i Młyński Józef i wreszcie w zawodach strzeleckich przedpoborowych — Maciejewski Antoni, Woźniak Antoni i Woźniackówna Helena.

Nagrody składały się z darów, zaofiarowanych przez różne instytucje i osoby. Szczególną uwagę zwracała piękna nagroda, ufundowana przez wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”.

Uroczystość dziesięciolecia zakończyła się zabawą taneczną, którą poprzedziły dwa niezwykle udatne przedstawienia p. t. „Miecz Damoklesa” i „Zasłużony z przeszkodami”. Goście i członkowie gniazda bawili się znakomicie.

Chcemy wierzyć, że piękna uroczystość dziesięciolecia zapoczątkowała dalszy okres piękniejszego rozkwitu i rozwoju „Sokoła” na Bielawkach. Przez pracę i trud dotychczasowy zasłużyło ono na to w całej pełni.

ebi.

## W kapeluszach czy bez kapeluszy?

(Do naszej ankiety teatralnej).

Piszą nam:

Pomysł dyr. Stomy, aby Paniom w parterze wolno było zatrzymać kapelusze na głowie, uważam za niefortunny. Przedwzyskiem ze względu na tradycję. Co jest dobre i możliwe w teatrykach ogródkowych, to raczej musi na scenie, która ma spełniać misję narodowo-kulturalną. Jestem przekonana, że po kapeluszach wyłoni się kwestja jedzenia przekąsek najpierw w antraktach, potem podczas przedstawienia samego. Opowiadano mi, że za niemieckich czasów po każdym spektaklu służba wymiała za pod parterowych śledeń całą furę łupin z jaj, niedogryzków owocowych, łupin z pomarańczy i zatuszczonych papierów, w które były zawinięte „sznytki”. Czy historia ta ma się obecnie powtórzyć?

Mylił się dyr. Stoma przypuszczając, że możliwość zatrzymania kapeluszy na głowie wzmoże frekwencję teatralną, bo pójście do teatru stanie się mniej kłopotliwym i mniej kosztownym. Elegancka i szanująca się kobieta ma zawsze fryzurę w porządku!

tak że każdego czasu może się z nią publicznie pokazać. Te panie, które siedzą w domu rozczochrane i dopiero wyjście do teatru skłania je do ogarnięcia się, te panie należą do bardzo rzadkich gości na widowni teatralnej.

A także dostojność teatru straci na tej beceremonijalności, którą dyr. Stoma chce ratować materialną stronę teatru. Obecnie wchodzi się do teatru z pewnego rodzaju nabożeństwem, ma się naprawdę uczucie, że to „świątynia sztuki”. A z kapeluszem na głowie, to będzie naprawdę kino.

Więc nie obniżajmy sztuki. Ja i tak obniżyły już pewne najnowsze prądy dramatyczne, gdzie to fabuła nie może obejść się bez wiariołomstwa, a operetka bez baletnic z golemi nogami. To na razie wystarczy do zmiany kursu. Sztuka podupada — niechże jednak nie pociąga za sobą publiczności aż tak daleko, aby zatrzymaniem kapeluszy na głowie okazywała jej sztuce swe lekceważenie.

Bogustawa Grosser.

## Bandycki napad rabunkowy na Szwederowie.

Bandyci podstępnie, w biały dzień wdarli się do mieszkania bezrobotnego, pobili kobietę i zrabowali gotówkę.

Szwederowo do głębi wstrząśnięte zostało wypadkiem zuchwałego napadu bandyckiego, jaki miał miejsce wczoraj, o godz. 8 rano, na mieszkanie bezrobotnego Stürmera, przy ulicy Leszczyńskiego nr. 83.

Stürmer mieszka wraz z 68-letnią żoną Franciszką we własnym parterowym domku, położonym w pewnym oddaleniu od innych budynków, do którego wchodzi się z ulicy przez małą furtkę na podwórze, a z podwórza do sieni.

Wczoraj, jak zwykle, Stürmer wyszedł z domu wcześniej rano do Urzędu

Pośrednictwa Pracy, pozostawiając w domu żonę samą, bo jakkolwiek drugą połowę domu zamieszkuje zięć Stürmera, lecz tak on, jak i jego młoda żona poszli do swych codziennych zajęć, tak, że prócz starszki Stürmerowej w całym domu nie było nikogo.

Wkrótce, po wyjściu Stürmera, gdy żona jego znajdowała się na podwórzu, przeszło koło niej

**jakichś dwóch młodych osobników,**

kierując się wprost do mieszkania. Stürmerowa idąc za nimi, zapytała

„czego chcą”, na co jeden z osobników odpowiedział,

**że są z biura pośrednictwa pracy i przychodzą skontrolować mieszkanie.**

Stürmerowa, myśląc, że osobnicy rzeczywiście przybyli z ramienia biura skontrolować stan majątkowy jej bezrobotnego męża, weszła za nimi do sieni. W tej jednak chwili bandyci **momentalnie rzucili się na nią** i gdy jeden z nich

**dławił ją, bił i kneblował usta,**

drugi rozerwał jej spódnice i wyrwał z kieszeni portmonetkę z zawartością 70 zł, oraz kluczyki od szafonierki. Ubezładniwszy w ten sposób do nieprzytomności nieszczęśliwą ofiarę i pozostawiając ją leżącą w sieni, otworzyli kluczykiem szafonierkę, skradli z niej

**100 marek niemieckich w złocie oraz 300 złotych gotówki,**

poczem otworzywszy okno, zbiegli przez nie.

Stürmerowa, oprzytomniawszy, chciała wyjść na podwórze drzwiami od sieni, lecz zastawszy je zamknięte, weszła do kuchni, z której wydoostała się oknem alarmując sąsiadów, poczem wyczerpana padła zemdloną na ziemię.

Sąsiedzi, widząc ciężki stan starszki, zawezwali natychmiast

**lekarza, księdza i policję.**

Za bandytami wszczęto energiczne poszukiwania i jest nadzieja, że nie ujdą oni ręki sprawiedliwości.

Bandyci musieli dobrze wiedzieć, że bezrobotny Stürmer miał trochę uciulanego na czarną godzinę grosza i ten mu bez litości wydarli. Wiedzieli również w jakim czasie Stürmer udaje się do Urzędu Pośrednictwa pracy i na tę właśnie chwilę czatowali.

Bezczelnych i zuchwałych bandytów dosięgnie zasłużona kara.



stowe podrożalo? Do każdego listu lub pocztówki dopłacamy 10 groszy na bezrobotnych! To jest niesłychane obciążenie ludności. Gdyby się to jeszcze wiedziało, że te pieniądze zostaną faktycznie obrócone na wspomnienie bezrobotnych, a nie na łatanie dziur w budżecie.

— Redaktor nie posadza chyba...

— Nie posadzam, ale tak już było. Na rozbudowę mieszkaniową mamy jakieś dwa specjalne podatki i osobno pożyczkę budowlaną, a budować niema za co. Panie Kochany, to nie jest gospodarka państwowa, to jest bałagan!

— Krytykować każdy potrafi. Ciekawym, czy redaktor umiałby to lepiej zrobić.  
— Prawdopodobnie nie umiałbym, i dlatego też nie rwę się do władzy. Tak samo wiem i czuję, gdy mnie bunt ciśnie, bo go szwew sfuserzował, choć sam ani papuczy uszyć hym nie potrafił. W tem sztuka, aby powołać do rządów takich, którzy na sztuce rządzenia się rozumieją.

— Światły rozum Pana Marszałka...

— Daj pan już spokój z tym ustawicznie światłym rozumem Pana Marszałka. Mam dla niego wielki szacunek, należę do tych niewielu opozycjonistów, którzy boją się zmiany w Belwederze, ale Pan Marszałek nie chce rozumieć, że poza jego obzem

sa, też ludzie, którzy o rządach jakieś pojęcie mają. Jemu miłszym jest w gabinecie sanacyjny partacz, niż fachowiec z opozycyjnego stronnictwa.

— Rząd musi mieć ludzi zaufanych.

— To jeszcze nie wystarczy, aby tacy ludzie wyprowadzili nas z kryzysu. Gdzie indziej są gabinety kompromisowe, czemuż u nas taki gabinet jest niedopuszczalny? Czy wszystko, co stoi poza Sanacją, to są niedoługi i zdrajcy?

— W każdym razie zdradziliby bez skrupułów Pana Marszałka.

— A bodaj pana diabli! O kogóż więc właściwie chodzi, o Pana Marszałka czy o państwo?

— Pan Marszałek jest państwem.

— No to chyba że tak. Ludwik francuski to samo powiedział o sobie, i tem głównie przeszedł do historii. Ciekawym tylko, czy Polska przestanie istnieć, gdy braknie Pana Marszałka. Jak pan sądzi?

Pan Antoni zadumał się, a potem rzekł z dziwną mocą:

— Nie cofam, com powiedział. Historia zna takie przykłady. Przypomnij sobie redaktor, że po śmierci Dzyngishana rozpadło się państwo mongolskie.

— Dziękuję panu. Ten jeden przykład wystarczy mi.

# Kulanie o godność króla i rycerzy Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich.

Budzące tyle żywego zainteresowania, do- roczne kulanie Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich, które odbyło się w dniach 2, 3 i 4 bm., o godność króla i rycerzy, oraz o nagrody honorowe, zakończone zostało w ub niedzielę.

Kulanie odbyło się na czterech miejscowych kręgielniach, a mianowicie: na dwutorowej kręgielni w Resursie Kupieckiej i Łukwolda, oraz na jednotorowej w Strzelnicy i w Kasynie Cwilnem.

Do zawodów stanęło około 60 zawodników. Walka była zacięta i niezmiernie interesująca.

Po skończonem kulaniu odbył się w wielkiej sali Resursy Kupieckiej wspólny wieczorek. Wicelnice zagałał prezes Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich, p. red. Formanski, wita- jąc grupę członków Tow. „Echo”, które swym udziałem oświetliło uroczystość, oraz panie, gości i członki. Potem wygłosił p. prezes treściwe przemówienie o historii i rozwoju spor- tu kręglarskiego, oraz jego wpływy na rozwój ciała i ducha, kończąc okrzykiem na cześć Naj- jasniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, który to okrzyk z zapalem został przez obec- nych powtórzony, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po tym wstępie prezes przedstawił do ogło- szenia wyników kulania, proklamując królem p. Berndta, członka klubu kręglarskiego „Poczta”, który zdobył w 200 rzutach największą ilość punktów 1378. Prezes wygłosił do nowego króla kilka serdecznych słów, zawieszając na jego szyi symboliczny łańcuch, poczem orkiestra odegrała fanfarę, a Tow. śpiewu „Echo” odśpie- wało piękną pieśń na cześć króla, którego na- stępnie wiceprezes Związku p. Mróz, udekorowa- wał orderem. Ta sama ceremonia powtórzyla się przy proklamowaniu rycerzy. Pierwszym ry- cerzem został p. Wasikiewicz, członek klubu „Złota Kula” zdobywając 1376 pkt.; drugim p. T. Nowak z klubu „Kręglorzut”, zdobywając 1319 p.

Dziesięć nagród honorowych zdobyli kolejno następujący członkowie: Szudzychowski z „Po- licyjnego Klubu Sportowego” (1318 p.), Pier- dzioch „Pol. Kl. Sport.” (1310 p.), Ciupek z kl. „Dobry Rzut” (1309 p.), Żmuda „Pol. Kl. Sport.” (1308 p.), Gertig „Polic. Kl. Sport.” (1301 p.), Stableski „Pol. Klub Sport.” (1298 p.), Alten- berg z „Gemütlichkeit” (1289 p.), Josewitz z „Frohsinn” (1276 p.), Lewandowski „Polic. Klub Sport.” (1265 p.) i Ditschkowski z „Ge- mütlichkeit (1264 p.). Jak widzimy, sześć z po- wyższych nagród zdobyli członkowie „Policyj- nego Klubu Sportowego”, co bardzo dobrze świadczy o tym klubie.

Po rozdaniu nagród, przemówił okoliczno- ściowo nowo proklamowany król, wznosząc okrzyk na cześć Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich, dalej przemawiał p. Deja, zache- cając do wytrwałego trenowania i stawiając za wzór „Policyjny Klub Sportowy”, poczem wznosił toast na cześć pań, prosząc, aby nie stawały mężom przeszkodą w trenowaniu.

Następnie prezes p. Formanski złożył życze- nia, obchodzącemu tego dnia swe imieniny, sen- jorowi kręglarzy i zdobywcy wielu nagród, p.

Niemcewskiemu, wznosząc na jego cześć toast, przy odgłosach fanfary i tradycyjnego śpiewu „Niech żyje, żyje nam...”.

P. Deja, skarbnik Związku, złożył imieniem całego Pomorskiego Związku podziękowanie prezesowi p. red. Formanskiemu za jego pełną inicjatywy działalność i szczerze zainteresowanie się sportem kręglarskim, wznosząc toast na jego cześć, jako prezesa Związku i jubilata 25-letniej pracy na niwie dziennikarskiej. Fanfary i śpiew chóru „Echo” towarzyszyły temu toastowi.

Dalej wzniesiono jeszcze szereg toastów jak: na cześć zarządu Związku, wiceprezesa i sen- jora kręglarzy p. Waltera, Towarzystwa śpiewu „Echa” i t. d.

Około godziny 24 zamknął prezes uroczyste posiedzenie, zapraszając panie i panów do ocho- czych tanów, które rozpoczęły w pierwszą parę polonezem. Bawiono się w serdecznej, brater- skiej harmonii późno w noc.

Sport kręglarski, pod sprawnym kierowni- ctwem obecnego zarządu, rozwija się coraz le- piej i życzyć należy, aby w tem tempie szła praca dalej.

## Wykolejenie tramwaju na ul. Długiej.

W ubiegły wtorek o godz. 12.05 w po- łudnie wyskoczyła z szyn na ulicy Dłu- giej obok kwaciarni p. Wiśniewskiego przyczepka tramwajowa wozu motoro- wego nr. 2 (30) jadącego z Okola w kie- runku dworca głównego. Wypadek, któ- ściągnął olbrzymie rzesze ciekawych, nie wyrządził szkody i nie pociągnął za sobą na szczęście żadnych ofiar w lu- dziach.

Po 10-minutowem manewrowaniu

woza zdołano przyczepkę wepchnąć z powrotem na szyny, poczem na nowo uruchomiono tramwaj. Przyczyną wy- padku były prawdopodobnie zużyte i uszkodzone kilkunastoletnią jazdą szyn- ny oraz przestarzały typ tramwaju. Do- prawdy byłby czas najwyższy, aby stu- dwudziesto tysięcy miasto otrzymało nowoczesne i najzupełniej bezpieczne tramwaje.

## Ujęcie szajki groźnych rabusiów - bandytów. W Fordonie pod Bydgoszczą ukrywali się zbrodniarze, którzy w ostatnich miesiącach popelnili różne zbrodnie i napady rabunkowe w okolicy.

Z Fordonu telefonuje nasz stały współ- pracownik:

Dzisiejszej nocy unieszkodliwiono ca- łą szajkę poszukiwanych oddawna ban- dytów, którzy mają na sumieniu szereg zbrodni a także ostatni napad bandycki na rzeźnika Karaśkiewicza i Nellę z Dąbrowy Chelmińskiej. Organa śledcze powiatu bydgoskiego wpadły dzięki in- formacjom posterunku fordońskiego policji państwowej na trop niebezpiecz- nej szajki — w mieście Fordonie.

Hersztem bandy był niejaki **Schilke, Niemiec z Rosji,**

bezdomny, bez stałego miejsca pobytu, ukrywający się ostatnio w Fordonie w mieszkaniu Woźniakowej. Do szajki na- leżeli pozatem: **Andrysiak, Lambrecht, Klamrzyński i Girczak, bezrobotni z Kongresówki,** oraz mieszkaniec miasta Fordonu niejaki **Jankowski.**

Wszystkich sześciu **bandytów zakuto w kajdany** i pod silną eskortą odesłano dziś rano do Bydgoszczy do więzienia śledczego przy Sądzie Okręgowym.

Za ostatnio popelnione zbrodnie odpo- wiadać będą bandyci

### przed sądem doraźnym

a za dawniejsze według zwykłej proce- dury karnej.

Rzeźnik Karaśkiewicz, ciężko ranny,

— **Ofiary na bezrobotnych.** 13,— zł (trzy- naście zł) na bezrobotnych ku czci imieniu d-ra Wagnera od uczenie gimnazjum.

P. B. za zwrócone odsetki ofiaruje 7,— zł na bezrobotnych umysłowych.

„Sokół” I. w miejsce wieńca na grób ś. p. Kazimierza Gonczerewicza, współzało- zyciela i członka honorowego Tow. gimn. „Sokół” I. składa **zł 25,—** na cele bezrobo- cia.

ofiara ostatniego napadu bandyckiego, znajduje się na kuracji w szpitalu byd- goskim.

Ujęcie sześciu niebezpiecznych bandy- tów i osadzenie ich w więzieniu przy- czyni się niewątpliwie do uspokojenia ludności miasta Bydgoszczy i okolicy, zaniepokojonej do najwyższego stopnia ostatnimi napadami rabunkowymi.

— Znalezione wykaz kolejowy nr. 49135 serja A na nazwisko Antoni Bernaz. Odebrać można u p. J. Jargon, ul. Starokościelna 11.

### PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** Dziś doskonały podwójny program „Karjera Chaplina” i „Drapieżne Sępy”.

**KRYSTAL.** Dziś po raz ostatni „Nasza jest noc”.

**MARYSIENKA.** Dziś podwójny program: „Ich grzech” i „Orzeł Texasu”.

**NOWOŚĆ.** Dziś „Sewilla miasto miłości”.

**OKO.** Dziś „żona faraona” i rewja.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

## Prawda czy kłamstwo.

Komedja w 3 aktach Lajos Larjo — przekład z węgierskiego.

Występ gościny **Bog. Samborskiego.**

Wieczór poniedziałkowy był naprawdę piękny, nietylko z powodu dobrej sztuki, ale przede wszystkim z powodu znakomitej gry wielkiego artysty.

Prawda czy kłamstwo jest sztuką z ży- cja aktorskiego, rozwijającą się poprostu na granicach życia i pomysłu artystyczne- go. Wyobraźmy sobie wielkiego aktora, wkuwającego rolę skapca Moliera, mające- go pojąć za żonę piękną kobietę, ale mianą aktorkę, która przez wielkiego męża, pra- gnie zyskać znaczniejsze role, aby niemił, jak wierzy, wybić się w świecie artystycz- nym. Ale już przedtem przyprawiła rogi

swemu przyszłemu mężowi, który o niczem nie wie. Wybrańcem afektów aktorki jest autor, stały gość mistrza. Młody adept sztuki zastaje na gorącym pocałunku gruchają- cą parkę i zdradza mistrzowi swe przypusz- czenia. I oto teraz zaczyna się sztuka w sztuce, polegająca na wzajemnem okłamy- waniu się, potracaniu o prawdę, by wza- jemnie się podejść — niby gra komedji ży- cja, by poprawić niektóre sceny sztuki, na- pisanie przez autora. Pełno zwrotów, prze- skoków z prawdy do pomysłu, podejść, na- wrotów, słowem gra o wielką stawkę — prawdę, której docieklszy, wielki artysta z uśmiechem oddaje autorowi swą niedoszłą żonę.

Sztuka zagrana po mistrzowsku. Bogu- sław Samborski, znany nam przeważnie w rolach tragicznych i z filmu, przewiwał tutaj prawdziwie błyski swego talentu, a grał, mi- mo niedomagania, tak żywo, z takim prze- jęciami i z taką prawdą nietylko dykcją, i całą postacią, ale przede wszystkim wyrazem twarzy, że oszołamił wprost widzów. Cóż tu dużo pisać? To przecież Samborski. Dobrą jego partnerką w tej wyrafinowanej grze była p. Ludwika Petrykiewiczówna. Inni, jak Stanisław Jarszewski (autor), Zbi- gniew Opolski (adept sceny) i Stanisław Or- lik (dyrektor teatru) tworzyli z czołową pa- rą wcale zgraną rodzinę artystyczną.

Rzecz, naprawdę godna widzenia — po- wtorzona zostanie w czwartek 8 bm. **St.,yk.**

**Matki! Chronicie dzieci przed zarażeniem się, przebiegiem, angina, bólem gardła**



**Panflaviny**  
w PASTYLKACH.  
Do nabycia we wszystkich aptekach.

21810

S. M. P. „Przemysł”. Wspólne zwiędzenie wystawy robót ręcznych dziś po nabożeństwie. Zbiórka obu oddziałów w salce parafialnej za- raz po nabożeństwie. Zastępowe oddziałów starszych odbiorą dziś zaproszenia na zebranie plenarne.

Okręg Chórów Kościelnych. Lekcja okręgo- wa dziś o godz. 19,45 w Domu Katolickim przy Farze.

Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo. Dnia 7. bm. o godz. 18 zebranie zarządu, o godz. 19,15 zebranie miesięczne w lokalu p. Kołodzieja.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebra- nie plenarne w środę, 7 bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad interesujący re- ferat p. red. Nowakowskiego.

Konferencja Panów Św. Wincentego a Paulo parafji farnej. Zebranie miesięczne 7. bm. o g. 20-tej w górnej salce Domu Kat. przy farze. Przyjaciele ubogich chętnie widziani.

Sodalicia Marjańska Panien. Zebranie 8. bm. o godz. 19 w zakładzie św. Florjana.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Miesięczne zebranie dnia 8. bm. o godz. 20,30 w sali Resursy Kupieckiej. Komplet pożądaný.

Tow. Uczniów Kupieckich. Szachy dnia 8. bm. o g. 19 w sekretarjacie. W piątek o g. 19,30 ping-pong w Resursie Kupieckiej.

S. M. P. „Brzask”. Dziś po naboż. różańco- wem zebranie plenarne w Domu Kat.

S. M. P. „Gwiazda”. Zbiórka koła amato- rskiego w sprawie akademii Chrystusa Króla dziś w środę o g. 19 w salce parafji. Dnia 8. bm. o godz. 19,30 w salce parafji. Zebranie plenarne obu oddziałów. Dnia 9. bm. o g. 19 zbiórka II. zastępu.

„HALKA”. Dziś w środę o godz. 19,30 nad- zwyczajna lekcja. Przybycie wszystkich czyn- nych członków obowiązkowe.

Kol. K. S. Sparta. Dnia 8. bm. o g. 18 ze- branie zarządu w kasynie K. P. W. Dnia 9. bm. o g. 19 schadzka informacyjna.

Sokół W. Bartodzieje. Zebranie 10 bm. o g. 19 w szkole powszechnej przy ul. Fordońskiej.

**Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za:**

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funtów szterlingów	33,98
franki szwajcarski e	174,57
franki francuskie	35,06
marki niemieckie	208,95
guldeny gdańskie	173,17
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,37
korony czeskie	26,26

### Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. 10. 1931 roku.

**Bydło:**

**A. Woły:**

Pełnomięsiste, wytuczony nie- oprzegane	. . . . . 096—110
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	. . . . . 082—094
Mięsiste tuczone starsze	. . . . . 070—080
Miernie odżywione	. . . . . 050—060

**Buhaje:**

Wytuczony pełnomięsiste	. . . . . 084—090
Tuczony mięsiste	. . . . . 076—082
Nie tuczony, dobrze odżywio- ne starsze	. . . . . 064—070
Miernie odżywione	. . . . . 050—060

**Krowy:**

Wytuczony pełnomięsiste	. . . . . 096—106
Tuczony mięsiste	. . . . . 084—090
Nietuczony, dobrze odżywio- ne	. . . . . 064—074
Miernie odżywione	. . . . . 044—050

**Jalowice:**

Wytuczony pełnomięsiste	. . . . . 096—108
Tuczony mięsiste	. . . . . 082—094
Nietuczony, dobrze odżywio- ne	. . . . . 070—080
Miernie odżywione	. . . . . 050—060

**Młodzież:**

Dobrze odżywione	. . . . . 050—060
Miernie odżywione	. . . . . 044—048

**Cieleta:**

b) najprzedniej. cielęta tuczne	. . . . . 100—106
Tuczne cielęta	. . . . . 094—096
Dobrze odżywione	. . . . . 080—088
Miernie odżywione	. . . . . 068—076

**Owce:**

Tuczne starsze skopy i maciorki	. . . . . 076—090
---------------------------------	-------------------

**Swinie:**

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	. . . . . 120—128
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	. . . . . 112—118
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	. . . . . 102—110
d) mięsiste swinie ponad 80 kg.	. . . . . 094—103
e) maciory i późne kastraty	. . . . . 100—112
Swinie bekonowe	. . . . . 100—110

**AMAT**  
płatki mydlane  
są o połowę tańsze, ale tak- samo dobre jak wszystkie inne zagraniczne płatki mydlane

**Samochód najechał na dziewczynkę.**

Najeżdżania dzieci samochodami nie należą w ostatnich czasach, jak wykazują kroniki, do wypadków rzadkich. Popołudniowych, znowu miał miejsce taki wypadek. Mianowicie na ulicy Długiej najeżdżana została przez samochód osobowy P. M. 53654, 7-letnia Barbara Pietrzak, zamieszkała u rodziców, przy ulicy Chwyto-wo 12, odnosząc okaleczenie nogi. Samochodem kierował szofer Łucjan Pasternacki, zamieszkały w Wąblowie, powiatu są- poleńskiego.

Dochodzenia przeprowadza pierwszy ko- misarjat P. P.

**Zderzenie rowerzysty z samochodem.**

W ubiegły poniedziałek, około godziny 7 wieczorem, jadący na rowerze p. Józef Bitter, zamieszkały przy ulicy Gołębiej 68, zderzył się na placu Teatralnym z autodo- rożką nr. 76, odnosząc okaleczenia lewej dłoni. Kto w tym wypadku ponosi winę, wyka- żą dochodzenia.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

**CZWARTEK, 8 PAŹDZIERNIKA.**

**WARSZAWA.** 12,15: „Co słyhać i o czem wie- dzieć trzeba”. 12,35: Drugi koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 14,45: Muzyka gramofonowa. 15,45: Płyty gramofonowe. 15,50: Program dla dzieci starszych. 16,15: Transm. z Wilna: dla dzieci. 16,20: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Płyty gramofono- we. 17,10: Odczyt ze Lwowa. 17,35— 18,50: Koncert popołudniowy. 19,15: Giełda rolnicza. 19,30: Płyty gramofonowe. 20,00: Feljton pt. „Najistotniejsze u zwierząt”. 20,15: Muzyka lekka. 21,25—22,10: Słuchowisko G. K. Chesterton: „Magja”. 22,15:

Płyty gramofonowe. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

**Stan wody na Wiśle dn. 7 października:**  
Zawichost 2,32, Warszawa 2,63, Płock —, Toruń 3,67, Fordon 3,77, Chełmno 3,90, Grudziądz 4,21, Korzeniewo 4,71, Piekło —, Tczew 4,77, Einlage 2,36, Schievenhorst 3,08.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

**Lucjan Krzewski, Grudziądz.** Prosimy o nadesłanie wspomnianego projektu.

W czwartek, dnia 8 bm. o godzinie 16-tej, otwieramy przy ulicy Dworcowej 8, własny skład mebli wszelkiego rodzaju pod firmą

**Spółdzielnia Mebli Zjednoczonych Stolarzy**

**Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz.**

Magazyn nasz zaopatrzony będzie stale w kompletne pokoje, całkowite urządzenia mieszkaniowe oraz meble pojedyncze z własnych warsztatów, przezco mamy możność omijając wszelkie pośrednictwa, najniżej kalkulować. — Staraniem naszym będzie Szan. Klientelę obsługiwać fachowo i rzetelnie, dając towar pierwszorzędnny. — Prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa

z poważaniem

**Spółdzielnia Mebli Zjednoczonych Stolarzy Bydgoszcz, ulica Dworcowa 8, telefon 492**

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**POLECENIA**

**Przyjmuje**

wszelkie prace kuźnierskie, wykonuje szybko i tanio. Długa 44. (11824)

**Meble!**

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyszycelane, zakupione w znanej i solidnej firmie Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574)

**Tłomaczenia** (14452) w języku niemieckim i francuskim, przepisywanie na maszynie tanio. Herm. Frankego, 17 I prawo. Zgł. 8—9 i 13—15-ej.

**Futra** przerabiam, reperuję elegancko, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. 17861

**Futra** najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje chrześcijańskie, popularne w Bydgoszczy kuźnictwo, Dworcowa 70. (1842)

**Materace** (20867) pełnowyszycelane zagwarantowanej jakości, siatki marki „Heureka” tylko w specjalnym magazynie materac, Dworcowa 46.

**Krawcowa** dobra szyje w domu, po domach. Garbary 16, mieszkanie 2. (21284)

**SPRZEDAŻE**

**3 morgi** (21253) roli z budynkiem na sprzedaż, położ. Grzybno pow. Chełmu. Zgł. Żółtowska, Bydgoszcz, Dworcowa 82.

**Gospodarstwo** na Miedzyńcu 5 morgowe, cena 7 tys. Zgł. Toruńska 12, Żółtowska. (11815)

**Dom** 4 morgi ogrodu sprzedam 6000. Nowakowski, Dworcowa 60. 11834

**Skład** ładny, duży, ulica długa, tanio odda z urządzeniem kompletnym. Of. „Skład 1931” do Dz. Bydg. (21244)

**Skład** (11818) z towarem, mieszkanie. Sniadeckich 2, skład 21.

**Zakład** fryzjerski sprzedam. Adres wskaże Dzień. (21283)

**Kzesio-wózek** dla chorych używane, lecz w dobrym stanie sprzeda korzystnie. Fa. Jul. Mulsolf, ul. Gdańska 7. (21263)

**Egzystencje** najrentowniejszym kinoparatem, wskaże filja Dzień. (11833)

**Męskie** palto zimowe sprzedam. Sowińskiego 22, mieszkanie 10. (11786)

**Wanę** emaljowa z piecem tanio sprzedam. Wiad. filja Dz. Bydg. (11773)

**Rower** męski 60 zł sprzedam. Gdańska 193. (11809)

**Wózek** dziecięcy w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Matuszczak, Niedźwiedzia 4. (21273)

**Rower** męski tanio sprzedam. Nakielska 4, m. 1. (21286)

**Sypialka** klubówki tanio sprzedam. Fredry 2. (21280)

**Pierzyne** rower sprzedam. Adres Dzień. (21281)

**Siec** (21270) rybacka i rowery na sprzedaż. Portjer, Poznańska 7.

**Sprzedam** 2 dywany. Sienkiewicza 24 m. 5. (11816)

**Bufet** kredens, dobre wykonanie tanio sprzedam stolarnia Pomorska 54. 11836

**Pianino** korzystnie sprzedam. Jagiellońska 10. (21293)

**Plac** około 1—2 morg przy głównej ulicy albo w pobliżu poszukuję. Oferty pod „Z. Z.” 19104

**Póścięzarówkę** używaną, kupi Wielkopolskie Tow. Elektryczne Chodkiewicza 7. (11826)

**Rolwóz** lekki kupię. Of. pod „Ogrodnik”. (21257)

**NAUKA**

**Wpisy** (20873) na język angielski przyjmuję. Prakt. Kursy Handlowe, ul. Chrobrego 15, 4—5.

**Angielskiego** (11835) języka przedko nauczam. Lekcja dwa złote. Filja Dziennika „Nauczycielka”

**POSADY WOLNE**

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żółtowa 42. Wycuzaj listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomiji. Zadajcie prospektów. (21113)

**Akwizytor** energiczny dla reklam świetlnych (nowości) za wysoką prowizję poszukiwany. Zgł. filja Dzień. „H. 300”. (11810)

**Ekspedjentka** do składu rzeźniczego potrzebna. Długa 52, R. Pokora. (21185)

**Pomocnik** gastronomiczny zaraz potrzebny, gotówka 500. Restauracja, Poznań, św. Wojciech 1. 21306

**Pomocnik** krawiecki potrzebny. „Moda” Niedźwiedzia 4. (21294)

**Szofer** z 500 zł potrzebny zaraz. Of. filja Dzień. Bydg. pod „Szofer”. (11838)

**Garncarz** zaraz potrzebny. O. Schöpper, Zduny 9. (21193)

**Człowiek** (21259) w średnim wieku do rozwożenia pieczywa po składach potrzebny. Of. do Dz. Bydg. pod „Obrótyn”. (11833)

**Fryzjer** damsko-męski potrzebny. Kierski, Gdańska 16. (11839)

**Poljerzy** na meble potrzebni. G. Habermann, Unji lubelskiej 9/11. (21274)

**Służąca** z bardzo dobrym gotowaniem i do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Zaczisz 2, m. 4. (11823)

**Potrzebna** zaraz kucharka z świadectwami. Restauracja Lunch Długa 28. (11820)

**Poszukuję** zaraz bufetowej z praktyką. Hotel Polski, Łubawa Pomorze. 21264

**POSADY POSZUKUJA**

**Warszawski** pomocnik krawiecki z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy. Pleszew, Wojciecha 3, Karol Sosnowski. (21111)

**2000 zł** kaucji złożę gdzie otrzymam stałą posadę lub wydzierżawię restaurację. Of. z podaniem warunków Władysław Klamann, Bytonia, poczta Zblewo (Pomorze). (21314)

**Biurowa** ze szkolną działawą, kursa handlowe, język polski i niemiecki, pisze biegle na maszynie, zna żurnal amerykański, szuka odpowiedzialnej posady za skromnem wynagrodzeniem. Of. pod „Biurowa” do Dzień. (21191)

**Czeladnik** (21238) rzeźniczy z kilkuletnią praktyką w warsztacie i składzie poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Adres wskaże Dz. Bydg.

**Czeladnik** piekarski poszukuje pracy zaraz. Zgł. Domachowski Czarze pow. Chełmno (Pomorze). (11821)

**Dziewczyna** (21301) uczciwa poszukuje posady do lepszego państwa. Świadcęta dobre, zna gotowanie, prasowanie i wszelkie prace domowe. Zgł. do agencji Dzień. Chelmska, Chelmska. (21302)

**Panienska** z dobrimi świadectwami poszukuje posady jako początkująca biuralistka. Zgł. do Dzień. Bydg. pod „Początkująca”. (21315)

**Mężczyzna** władający językiem polskim, niemieckim, angielskim poszukuje jakiegokolwiek posady, ewentualnie jako kierownik restauracji z małą kaucją. Łaskawe oferty do Dzień. Bydg. Grudziądz pod „Anglik”. (21302)

**DZIERŻAWY**

**W garażu** zbiorowym wstawić można tanio motocykle, auta pasażerskie i t. p. Na życzenie obsługa, czyszczenie etc. Wodtke, Gdańska 76. (19482)

**Nowy** Rynek 6, lokale na warsztat lub składnicę do wynajęcia. Blizsze mieszkanie 2. (11764)

**Wydzierżawie** od 1. XI. 31. dobrze zaprowadzony skład kolonialny wraz z mieszkaniem. Adres A. Jahus w Brodnicy n./Drw., ul. 18 Stycznia 11. (11814)

**Chełmska** (21262) Blacharstwo, warsztat z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Właściciel Cymbrowski, Chełmska.

**Piekarni** celem dzierżawy poszukuję zaraz. obrót składowy co najmniej 3.000 zł gotówką miesięcznie. Zgłosz. Agencja Dzień. Bydg. Gołub (Pomorze). (2130)

**Skład** nadający się na pracownię krawiecką lub warsztat szewski do wydzierżawienia. Chołoniewskiego 22, gospodarz. (21282)

**Hotel** (21303) w dobrem położeniu, 11 wolnych ubikacyj, 9 wynajętych, jest przy wpłacie 30.000 zł na sprzedaż wzgl. oddam dzierżawcy z kapitałem. Gorkow, Grudziądz, Kwiatowa 12.

**Do** wynajęcia duże piwnice na warsztaty. Zgł. portjer Chrobrego 17. 11840

**MIESZKANIA**

**Poszukuję** w Bydgoszczy w śródmieściu mieszkania parterowego 2 pokoje z kuchnią. Zgłosz. do agencji Dz. Bydg. Nakił. (21299)

**Wypożyczenie** 5 do 6 tys. zł oddam bezpłatnie ładne mieszkanie na I piętrze w centrum miasta. Oferty pod „Właścicielka” do Dz. B. (21298)

**Mieszkanie** (11638) 2 pokoje kuchnia wynajmę Czynsz z góry. Wskaże Dz.

**Mieszkanie** komfortowe 6 pokoi, w najlepszej dzielnicy, komplet, odremontowane, także 5 ubikacji, lokal handlowy, wprost od gospodarza do wynajęcia. Reflekt. pod „G. C. 1000”. filja Dzień. Dworcowa. (11783)

**Mieszkanie** (21555) pokój i kuchnię wynajmę. Bartosza Głowackiego 5.

**Mieszkanie** (21250) frontowe przy głównej ulicy 3 pokoje, kuchnia z meblami wzgl. częściowo korzystnie do oddania. Komis, Plac Piastowski 9.

**3 pokoje** (21285) z kuchnią do wynajęcia. Łokietka 28, gospodarz.

**Mieszkanie** (21269) 6 pokojowe, komfortowe zaraz do wydzierżawienia. Gdańska 46, gospodarz.

**8 pokojowe** komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Gdańska 141. 11803

**Mieszkanie** 2 pokojowe do wynajęcia Karpacza 14. (21267)

**Mieszkania** 4—5 pokojowe poszukuję. Filja Dzień. pod „Inżynier”. (11811)

**POKOJE**

**Oficer** (11829) rezerwy poszukuje pokoju z niekrapującym wejściem z wygodami w pobliżu koszar 61 pp. Of. pod „Oficer” filja Dz.

**Przejezdny** poszukuje pokoju na dwa tygodnie okolica teatru, Jagiellońska. Of. pod „M. G.” do filji. (11831)

**Ładnie** umeblowany pokój mniejszy lub większy dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 23, 1. iewo. (19928)

**Pokój** mniejszy dobrze umebl. z użytkiem telefonu do wynajęcia. Pomorska 62, part. 21295

**Pokoje** używane kuchni. Plac Poznański 2—4. (21216)

**Stancja** dla uczennicy wolna, ul. Cieszkowskiego 8, mieszkanie 1. (11825)

**Umeblowany** pokój dla inteligentnego pana lub pani. Św. Trójcy nr. 28, m. 1. 21254

**Pokój** (21220) próżny wynajmę. Ossolińskich 8, I pr. prawo.

**Pokój** Mazowiecka 27, mieszkanie 8. (11812)

**Pokój** elegancki, słoneczny, łazienka. 20 Stycznia 22, m. 2. (11813)

**Pokój** umebl. zaraz do wynajęcia. Hetmańska 16, mieszkanie 4. (21251)

**RÓŻNE**

**Dobry Polak** kupuje dobre polskie żarówki „Tantris” w firmie A. Marciniak, Bydgoszcz, Długa 6. (20830)

**Poszukuję** współnika piekarskiego z gotówką 1000 zł i kartą ziemleńniczą zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wspólnik”. (21313)

**Z dnia** 3 na 4 zagubioną książeczkę wojskową w kierunku Bydgoszcz unieważnia się. Mieczysław Kucał, Ryńskiego pow. Szubin. (21172)

**Prywatne** (11830) obiady od 60 gr. do 1 zł. Łuczka, Bocianowo 47, skład mięsa i wyrobów.

**Baczność!** Najpewniejsza gwarancja dla posiadających gotówkę jest majątek ziemski. Poszukuję dla rolnictwa na I hip. pieniędzy od 2 do 25.000 zł. Wysoki procent, pewna gwarancja. Brouslaw Baderski, Bydgoszcz Wileńska 7. 21213

**Poszukuję** czynnego współnika do większego przedsiębiorstwa, skład kolonialny i restauracja z kapitałem 3500—4000 zł. Dam gwarancję. Pensja i udział w zyskach. Adres wskaże Dzień. (21247)

**Ostrzeżenie!** Bezwzględnie wzbraniam lokatorom mego domu przy ul. Bocianowo (nowy numer 13) odstępowania mieszkań, zamiany takowych oraz przyjmowania sublokatorów. Właściciel domu Tadeusz Chamiec. (11817)

**Unieważniam** kartę zwolnienia z wojska polskiego. Władysław Ronka. (11819)

**Obelgę** rzuconą na pana Szulca z Tryszczynia odwołuję. Mochle, dnia 7 października 1931. Katarzyna Kedziełówna. Za zgodność Glesmer, sędzia polubowy na okręg Wtelno. (21279)

**Obelgę** rzuconą na panią Wandę Wojciechowską odwołuję. Wtelno, dnia 7 października 1931 r. Anastazy Wojciechowski. Za zgodność Glesmer, sędzia polubowy na okręg Wtelno. (21278)

**POŻYCZKI**

**20.000 zł** na I hipotece kamienicy wartości 120.000 poszukuję. Oferty „N. N.” do Dzień. (21276)

**Wdowiec** lat 39, poszukuje pożyczki 1.200 zł na pół roku zwrot 1.500, gwarancja nieruchomości wartości 50.000 ewentualnie ożenek niewykluczone. Oferty Dzień. Bydg. Grudziądz pod „Ożenek”. (21304)

**MATRYMONJALNE**

**Pomorzanka** (21261) posiadająca dom z interesem wartości 30.000, poszukuje sympatycznego, katolickiego młodziana od 23 lat. Dla spłaty potrzebne 10—15.000. Zgł. z fotografią przesłać do Dzień. pod „Szczęście”.



Dnia 6 października 1931 r. o godz. 6-tej rano zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa i babka

ś. p. z Szafrzańskich

# Józefa Ziemska

przeżywszy lat 68, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

## Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 9 bm. o godz. 4-tej po poł. z kaplicy nowego cmentarza.

Msza św. nazajutrz o godz. 8-mej w kościele Klarysek. (21309)

### Wróciłem Dr. Siegert

Gdańska 5.

### Obicia meblowe

plusze, gobeliny, drele materacowe w najmodniejszych deseniach w wielkim wyborze kupuje się tylko w składzie specjalnym: (26092)

Eryk Dietrich  
ul. Gdańska nr. 78/130.  
Telefon 782.



**Wszelki materiał opałowy** dostarczają korzystnie w domu **Bracia Schlieper Bydgoszcz**  
ul. Gdańska nr. 140.  
Tel. 306. Tel. 361.  
19681

### Pesiki sliwkowe

po 10 gr. kg. kupuje (26888)

**Skład kolonialny Unji Lubelskiej 1a.**

### Motor

ca. 10 P. S. ropy Hub benzolowy kupię. Zgl. pod „Motor“ do „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 54. 21290

### Młockarkę

kupię. (21326)

### Realność

składająca się z domu mieszkalnego, 2 morgi roli i II ptr. śpiżnika z restauracją i skła demkolonialnym na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Restauracja 22”. (21308)

Poszukujemy zaraz do **Kecyni młodszego zbożowca** obeznanego z pracami biurowymi. Zgl. z podaniem wymaganej pensji, odpisami świadectw i referencji kierować pod „Zbożowiec” do „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 54. 21289

W wtorek o godz. 3<sup>45</sup> rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy 74 lat, moja droga matka, teściowa, nasza ukochana babcia ś. p.  
**z Lemańskich**  
**Józefa Szczepańska**  
o czym donosi w smutku pogrążona  
**Córka, synowa i wnuki.**  
Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 1<sup>1/4</sup> z domu żałoby ul. Stroma 4-31. (21260)

### Pogrzeb

ś. p. **Klary Romantowskiej** odbędzie się **dnia 7. 10.** z kościoła szpitala powiatowego na cmentarz parafjalny. (21275)

wykonuje szybko i tanio  
**KLEPSYDRY**  
Drukarnia Bydgoska S. A.  
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Na dzień Zaduszny  
umożliwiam każdemu kupno **nagróbka** po niższych cenach. — Długoletnia gwarancja i fachowe wykonanie. (20690)  
**F. RACZKOWSKI**  
Bydgoszcz, Marsz. Focha 36 (obok I. Śliuzy).

### Przetarg przymusowy.

Dnia 9. X. br. o godz. 14 sprzedam w Michalinie u p. Ratajczaka najczęściej dającym za natchmiasową zapłatą:  
**maszynę do szezki, wialnię, śrutownik, 9 świń, cielaka, sioł, 3 krzesła, maciorę i walcza.**  
21322) Woźniak, kom. sądowy.

### Poszukiwany

do wydziału sprzedaży większej fabryki **praktykant biurowy**  
z nkończonym wykształceniem gimnazjalnym.  
Warunki: dobra prezenca, znajomość języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, wiek od 22 do 25 lat. Szczegółowe oferty własnoręcznie pisane z curriculum vitae i podaniem żadanego wynagrodzenia skierować: „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 54, pod „Dzielną”. (21291)

**SPRZEDAŻ**  
**Skład**  
piśmiennicy, dobrze prosperujący, pewna egzystencja, ładne mieszkanie. Of. „Zaraz” Dzień. (21287)

**Domek**  
wolny i 1<sup>1/2</sup> morgi ogrodu przy małej wpłacie sprzedam lub wydzierżawię. Zgl. Ulbrych, ul. Świętojńska 3. (21312)

**LEKCJE**  
**Kto**  
udzieli mi konwersacji polskiej? Oferty z podaniem ceny pod „Konwersacja” do Dz. Bydg. (21256)

### Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 8. X. 1931 r. o godz. 8.30 przed poł. sprzedam przy Placu Wolności nr. 1 stary nr. najczęściej dającym za natchmiasową zapłatą: **plaszcz czarny, surdut z kamizelką, frak i 2 pary spodni, plaszcz zimowy.**  
Bertrand, kom. sądowy 21327) z polecenia w Bydgoszczy.

### Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 8. X. 1931 r. o godz. 9 po poł. sprzedam przy ul. Promenada nr. 3 najczęściej dającym za natchmiasową zapłatą: **stół okrągły, 10 krzesel obitych skórą.**  
M. Bertrand, kom. sąd. z poł. 21328) w Bydgoszczy.

### Przetarg przymusowy.

Dnia 8 października hr. o godz. 9.30 sprzedam przy ul. Długiej 23 (stary numer) najczęściej dającym za natchmiasową zapłatą:  
**2 noce stoliki z płytami marm., umywalkę z płytą marm., leżankę, fotel skórą obity, stół okrągły i zegar.**  
Woźniak, komornik sądowy

### Przetarg przymusowy.

Dnia 8 października b. r. o godz. 10.30 sprzedam przy ul. Długiej 39 (stary nr.) najczęściej dającym za natchmiasową zapłatą:  
**4 ubrania męskie czarne**  
Woźniak, kom. sądowy.

### Przetarg przymusowy.

Dnia 8 października hr. o godz. 11.30 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 123 (stary numer) najczęściej dającym za natchmiasową zapłatą:  
**wózek dziecięcy nowy**  
Woźniak, komornik sądowy.

### Przetarg przymusowy.

Dnia 8 października br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Łokietka 18/19 (st. nr.) najczęściej dającym za natchmiasową zapłatą:  
**maszynę do szycia „Singer”.**  
Woźniak, komornik sądowy.

### Przetarg przymusowy.

Dnia 9 października b. r. o godz. 9 sprzedam w Osowej Górze u p. Wollńskiego najczęściej dającym za natchmiasową zapłatą:  
**2 cielaki i 2 świnię**  
21323) Woźniak, kom. sądowy.

### Przetarg przymusowy.

Dnia 9 października b. r. o godz. 12 sprzedam w Kruszynie u p. Maciochy najczęściej dającym za natchmiasową zapłatą:  
**5 świń à 2 centnary**  
21324) Woźniak, kom. sądowy.

### Przetarg przymusowy.

Dnia 9 października b. r. o godz. 10 sprzedam w Dąbrówce Nowej u p. Stasińskiego najczęściej dającym za natchmiasową zapłatą:  
**stóg żyta.**  
21325) Woźniak, kom. sądowy.

**Lanza**  
**lokomobile**  
do młockarki oddadzą tanio. Jako zapłatę przyjmą ewtl. zboże. (20680)  
**Bracia Schlieper Bydgoszcz**  
ul. Gdańska nr. 140  
Tel. 306. Tel. 361.

### Fotografa-reportera

poszukuje poważne wydawnictwo codzienne. Oferty z życiorysem, referencjami i podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Fotograf-reporter”. (21162)

### Ekspedjentka

z zawodu rzeźnicznego działająca z dobrymi świadectwami od 15. 10 br. lub od 1. 11. 1931 potrzebna. Zgłosz. proszę nadesłać Bonifacy Kozłowski, ul. Gdańska 10. 21307

### Dziewczyna

potrzebna. Gdańska 5, magazyn obuwia. 11832

### Pomocnik

(21277) fryzjerski oraz uczeń potrzebni. Leszczyńskiego 23.

### „Baczność”

Polecam pierwszorzędnego kucharza pomocników bufetowych oraz wszelkich gospodyń z gotowaniem i bez. Oferty „Par”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „57.210”. (21305)

**MIESZKANIA**  
**Mieszkanie**  
2 pokoje kuchnią wynajmę, czynsz zgóry. Wskaze Dziennik. 21258

### Wszystkim

znajomym i sympatykom „Inwalidom i Powstańcykom”  
Donosi jak ongiś słuzbowo  
**Ze nowa „Restauracja”** już gotowo  
Z Warszawskiej 15 — Panie tam ten tego  
Przyglaęm na wózek do **Rynku Wełnianego**  
I czekam z butelką na każdego zucha  
Który chce odwiedzić starego swego druha. (21265)

### Władysław Kalinowski

Restauracja z wyszynkiem kieliszkowym  
**Wełniany Rynek nr. 8, dawniej Warszawska 15.**

Żniniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. G. Obywateli miasta Bydgoszczy i okolicy, że w dniu 8 bm. otmieram przy ul. Gdańskiej 64

**Zakład zegarmistrzowski-jubilerski**  
pod firmą

# „Omega”

Starac się będę pod każdym względem Szanowną Klientelę moją tak co do jakości towaru jak i w wykonywaniu wszelkich w zakres mej branży wchodzących prac jak najrzetelniej obsłużyć i proszę o łaskawe poparcie.

Z poważaniem  
**A. Pfeiffer.**  
21288)

### WIRÓWKI MILENA

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.  
W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.  
**BRACIA RAMME**  
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.  
Telefon 79. (6142)

### Avisan

to doskonały środek ochrony przeciw cholerze drobiu.  
Żądać w aptekach lub drogerjach.

### Samochód

ciężarowy do przeprowadzek wypożyczam każdego czasu. Zgłoszenia tel. 15 i 16. (18552)

### Świeże kiszki

Co wtorek i czwartek od godz. 4-tej począwszy kiszki z kaszy, z bułek, wątróbki i sałcesoniki. (20831)  
**A. Chwałkowski**  
Dworcowa 34. Tel. 1565.

### DRUKI

wszelkiego rodzaju  
dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatnie wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.  
Spełniać: **kilce kreskowe isiatkowe dla ilustr. dzieł i cenników**  
**Drukarnia Bydgoska**  
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”  
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.